

VIII blok „Dolnej Odry” przekazany do eksploatacji

Został oficjalnie przekazany do eksploatacji ostatni, VIII blok elektrowni „Dolna Odra” (Gryfino, woj. szczeciński). W okresie tzw. ruchu próbnego dostarczył on do krajowej sieci energetycznej blisko 12 milionów kilowatogodzin energii. Ogółem „Dolna Odra” wyprodukowała dotychczas blisko 11 miliardów kilowatogodzin energii, z tego około 2 miliardy ponadplanowo.

Osiągnięcie tych wyników było możliwe dzięki wcześniejszym niż planowano przekazywaniu bloków do eksploatacji oraz przedterminowemu uzyskiwaniu przez nie pełnych zdolności wytwórczych.

PAP

PRZEBIEG I REZULTATY WIZYTY E. GIERKA W INDIACH ■ POLITYKA ZAGRANICZNA PRL W 1977 ROKU ■ REALIZACJA INWESTYCJI SZCZEGÓLNIE WAŻNYCH DLA GOSPODARKI ■ WNIOSKI Z NARAD MIĘDZYWOJEWÓDZKICH

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu zapoznawało się z informacją o przebiegu i rezultatach wizyty I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka w Republice Indii.

Stwierdzono z zadowoleniem, że rozmowy przeprowadzone z premierem Indirą Gandhi i innymi czołowymi działaczami tego kraju oraz podpisane w czasie wizyty umowy i porozumienia otwierają nowe perspektywy w przyjaźni i wzajemnie korzystnej współpracy polsko-indyjskiej. Zalecono konsekwentną realizację przyjętych

ustaleń i dalsze wzbogacanie stosunków między obu krajami, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i naukowo-technicznej. Rezultaty wizyty I sekretarza KC PZPR w Indiach mają równocześnie donosić znaczenie dla dalszego rozszerzania stosunków PRL z krajami rozwijającymi się i niezaangażowanymi.

W kolejnym punkcie porządku obrad rozpatrzono wznowienie założeń programu działań w polityce zagranicznej PRL w 1977 roku.

Podstawowym kierunkiem tych działań jest wszechstronne umacnianie braterskich stosunków ze Związkiem Radzieckim poprzez wcielenie w życie wniosków i ustaleń z ubiegłorocznej wizyty w ZSRR delegacji partyjno-państwowej PRL. Tak jak dotychczas Polska będzie nadal rozwijać również przyjaźniąską współpracę z innymi krajami socjalistycznymi i wspólnie działać w zacieśnianiu wielostronnych związków służących pogłębianiu ich jednoci.

Zgodnie z pokojową linią krajów socjalistycznych, której domniemnym potwierdzeniem stały się inicjatywy niedawnej rady Do Radczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego, Polska będzie kontynuować aktywne działania na rzecz rozwoju procesu odprężenia i uczynienia go nieodwracalnym. Kluczowe znaczenie ma pod tym względem peł-

J. Carter przeciw zaostrożeniu stosunków międzynarodowych

Duże zainteresowanie wzbudziła w kołach obserwatorów wypowiedź prezydenta Cartera, w której odczytał się on od oświadczenia rzecznika Departamentu Stanu, złożonego w obronie antyradzieckiej działalności Andrzeja Sacharowa. Prezydent oświadczył, iż jego zdaniem nadawanie rozgłosu takim sprawom jak antyradziecka działalność Sacharowa może tylko zaszkodzić stosunkom międzynarodowym.

Zarówno prezydent Carter, jak i sekretarz stanu Cyrus Vance stwierdzili, iż rzecznik Departamentu Stanu wypowiedział się w tej sprawie bez porozumienia się z nimi. (PAP)

Trzęsienie ziemi w ZSRR

Jak informuje agencja TASS, w punkcie styku trzech republik radzieckich: Tadżykistanu, Uzbekistanu i Kirgizji miało miejsce w poniedziałek trzęsienie ziemi o sile dochodzącej w epicentrum do 8 stopni. Epicentrum znajdowało się w pobliżu miasta Isfary, w którym powstały pewne zniszczenia. Powołano tam komisję do udzielania pomocy ofiarom trzęsienia.

W centralnej stacji sejsmicznej „Moskwa” ustalono, że trzęsienie nastąpiło o godz. 17.26 czasu moskiewskiego. Stwierdzono również, że w Azji Środkowej, gdzie aktywność sejsmiczna jest dość wysoka, trzęsienia o tej sile zdarzają się raz na kilka lat. (PAP)

na realizację Aktu Końcowego KBWE, doprowadzenie do odprężenia militarnego i zahamowania wyścigu zbrojeń, rozszerzanie równoprawnych stosunków gospodarczych, sprzyjanie wzajemnemu zaufaniu.

W całokształcie polityki zagranicznej PRL rosnące znaczenie ma rozszerzanie współpracy z krajami rozwijającymi się, z ruchem państw niezaangażowanych oraz wspieranie ich dążeń do umocnienia niezależności i kształtowania nowych, wolnych od barier i dyskryminacji, międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Wszystkie działania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na arenie międzynarodowej zmierzają do dalszej, konsekwentnej realizacji uchwał VI i VII Zjazdu PZPR. Ich kierunek wytycza dbałość o żywotne interesy naszego narodu, niezłomne dążenie do umocnienia pozycji sił socjalizmu i budowy trwałego pokoju w Europie i świecie.

Biuro Polityczne dokonało oceny realizacji inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej w 1976 r.

Dokończenie na str. 2

Polska — Hiszpania

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych

31 stycznia br. w siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Madrycie, odbyły się rozmowy między delegacją: polską i hiszpańską, na czele których stały wiceminister spraw zagranicznych obu krajów — Józef Czyrek i Miguel Solano.

Podpisano porozumienie o nawiązaniu z dniem 31 stycznia 1977 r. między Polską a Hiszpanią, stosunków dyplomatycznych na szczeblu ambasad. (PAP)

Spotkanie A. Kosygin — S. Takriti

Tematem rozmowy przeprowadzonej na Kremlu przez premiera Związku Radzieckiego — A. Kosygina z wiceprzewodniczącym Rady Dówdztwa Rewolucji Iraku — S. Husajnem at-Takriti były problemy dalszego rozwoju współpracy między reprezentowanymi przez nich krajami w dziedzinach politycznej, gospodarczej i innych. Podczas wymiany poglądów na aktualne sprawy międzynarodowe, podkreślono znaczenie solidarności obu krajów w walce o pokój, wolność i niezawisłość narodów.

Premier ZSRR przemawiając na śniadaniu wydanym na Kremlu na cześć S. Husajna at-Takriti oświadczył m. in. że najrealniejszym sposobem globalnego politycznego uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie jest wznowienie obrad genewskiej konferencji pokojowej.

K. Waldheim w Szwajcarii

Sekretarz generalny ONZ, K. Waldheim rozpoczął kolejną podróż zagraniczną — wczoraj przybył do Genewy. Dzisiaj udaje się w dalszą podróż do Kairu. W Genewie K. Waldheim oświadczył dziennikarzom na lotnisku, że spotkanie prezydenta Cypru Makariosa z przywódcą Turków cypryjskich — R. Denktaszem w końcu ubiegłego tygodnia, miało przełomowe znaczenie dla konfliktu cypryjskiego. Istotne, zdaniem K. Waldheim, było to, że w ogóle doszło do takiej rozmowy i omawiania sytuacji na Cyprze, choć spór nie został rozwiązany. Sekretarz generalny ONZ po zakończeniu misji bliskowschodniej ma rozmawiać

Eksperyment w PGR Bródno



W niecodzienny sposób wykorzystano w zimie foliowe tunele w Państwowym Gospodarstwie Ogrodniczym Bródno w Warszawie. Wyjątkowo liczny jesienny mroź miał postawionym bowiem tużycy u siebie, i to w okresie rzadko dotychczas wykorzystywanym na hodowlę tużycników. W listopadzie niespełna czteromiesięczne prosięta zamieszkały w specjalnie przygotowanych na ich pobyt czterech tunelach — każdy z nich pomieścił około 250 sztuk. Na początku ważyły po 35—40 kg; teraz po 65—70, a po trzech miesiącach tużycy osiągną po około 110 kg wagi. Dzięki temu już wiosną trafi dodatkowo na rynek 110 ton mięsa wieprzowego. Jeśli eksperyment do końca się powiedzie w następnym zimowym sezonie Bródno hodowców będzie już dwa razy więcej sztuk.

Na zdjęciu: foliowy tunel, czyli chlewnia na zimę.

Fot. — CAF

Węgierscy parlamentarzyści we Wrocławiu

Goszcząca w naszym kraju delegacja parlamentarzystów węgierskich z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Węgierskiej Republiki Antalem Apro przebywała wczoraj we Wrocławiu.

Przed południem goście spotkali się z gospodarzami miasta i województwa. I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu — Ludwik Drożdż poinformował o wynikach społeczno-gospodarczego rozwoju regionu i o osiągnięciach w dziedzinie nauki i kultury. Na spotkaniu za prezentowano również działalność Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego.

Parlamentarzyści węgierscy zwiedzili centrum komputerowych systemów automatyki i pomiarów „Mera-Elwro” we Wrocławiu, gdzie wytwarza-

ne są m. in. najnowocześniejsze komputery III generacji jednolitego systemu „Riad” dla krajów członkowskich RWPG.

Członkowie delegacji obejrzyli rynek, ratusz i Uniwersytet Wrocławski oraz odwiedzili jedyne w Polsce Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu, zapoznając się z unikatowymi zbiorami tej placówki.

Węgierskim parlamentarzystom towarzyszył wicemarszałek Sejmu — Piotr Stefański. (PAP)

14 lutego z arcybiskupem Makariem i R. Denktaszem.

Nowy komitet ONZ

W siedzibie ONZ poinformowano o utworzeniu specjalnego komitetu tej organizacji, którego zadaniem będzie przygotowanie międzynarodowej konwencji przeciwko segregacji rasowej w sporcie. Rezolucję o powołaniu komitetu uchwalono na XXXI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

krótko

N. Podgorny uda się do Indii

Agencja TASS zakomunikowała, że na zaproszenie prezydenta Indii F. Ali Ahmeda przybędzie pod koniec lutego z wizytą przyjaźni do tego kraju przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — N. Podgorny.

Otwarcie ośrodka im. G. Pompidou

Prezydent Francji — V. Giscard d'Estaing otworzył w poniedziałek nowy narodowy ośrodek kultury i sztuki im. G. Pompidou. Przeważa do 4000 gości, w tym członków rządu, złożony on hołd swojemu poprzednikowi, który był pomysłodawcą obiektu. Futurystyczny oraz kontrowersyjny gmach będzie siedzibą muzeum współczesnego malarstwa, rzeźby i wzornictwa przemysłowego.

Zaborecze plany Izraela

Jak podają agencje prasowe, projekt budżetu państwowego Izraela na kolejny rok finansowy przewiduje wydatki na zwiększenie środków na zakładanie zmiłitaryzowanych osad na terytoriach okupowanych. Z doniesień wynika, że w porównaniu z minionym rokiem wydatki mają wzrosnąć o 12,5 procent i osiągną w ten sposób łączną sumę 240 mln izraelskich funtów.

List więźniów politycznych

Wenezuelski dziennik „El Nacional” opublikował list grupy więźniów politycznych przetrzymywanych w zakładzie karnym miasta Tipitapa (Nikaragua). List głosi, iż więźniowie polityczni są poddawani systematycznym torturom, pozbawieni kontaktów ze światem zewnętrznym i skazani na państwowy trybunał wojskowy, który nigdy nie informuje o swoich wyrokach. 20 więźniów zorganizowało niedawno strajk głodowy na znak protestu przeciwko takiemu traktowaniu. Autorzy listu wskazują, że za rozpętanie terroru, prześladowań oraz nasilenie zabójstw na tle politycznym w Nikaragui odpowiedzialny jest reżim dyktatora A. Somozy.

Zderzenie na autostradzie

Na autostradzie Gandawa-Antwerpia doszło w poniedziałek do zderzenia 76 pojazdów, z których jedna trzecia stanowiły ciężarówki. W tym gigantycznym karambolu jeden kierowca poniósł śmierć, a 15 zostało rannych, w tym 3 ciężko. Przyczyną zderzenia była gęsta mgła.

CO O TYM SĄDZICIE

My zawsze dobrze?

Do redakcji nadszedł list czytelnika, który w imieniu załogi pewnego zakładu domagał się wyciągnięcia wniosków w stosunku do przedsiębiorstwa komunikacyjnego za to, że zamierzało zmienić bieg jednej z linii autobusowych. Autor poinformował nas, że w zakładzie tym odbyło się burzliwe zebranie części załogi, że ostro skrytykowano propozycję zmian w komunikacji.

Przedsiębiorstwo komunikacyjne wyczołało się z niedostatecznej propozycji zmian. A do sprawy wracam z zupełnie innych powodów. Natknąłem się bowiem na duży kontrast między wielce krytycznym stosunkiem, części załogi wspomnianego tu zakładu — wobec innego przedsiębiorstwa, a widzeniem spraw własnego podwórka. Oto bowiem w tymże zakładzie, kiedy odbywały się narady wytwórcze, dyskusja była bez wyrazu: „okragła” — jak to w takich przypadkach zwykło się mówić. Tak jakby od jej uczestników nic nie zależało. A nie trzeba wcale być wjałmniczonem w problemy tego zakładu, by zauważyć, że produkuje on nie wszystko i gatunku. I to nie tylko z winy kooperantów, czasami bardziej przystawionych niż faktycznych, ale także z tego między innymi powodu, że lekka rączka płaci się tam niektórym ludziom najwyższe stawki za pracę marnej jakości.

Nie odmawiam prawa do zgłaszania krytycznych uwag ludziom nie najcieplej albo źle wypełniającym obowiązki. Chociaż, czy można zaprzeczyć temu, że w odczuciu społecznym mniej wiarygodnie jest przyjmowana krytyka ze strony tych osób, które mają co nieco do zrobienia na swoim podwórku niż tych ludzi, którzy dają przykłady wzorowego działania? Ale czy nie trzeba odpowiedzieć sobie zwłaszcza na takie pytania: co zrobić, by — nie rezygnując także z uwag krytycznych — ludzie mający na uwadze dobro społeczne częściej spoglądali na te sprawy przez pryzmat tego, co sami w tej mierze mogą uczynić? W myśl tego, co w liście do „Polityki” napisał jeden z czytelników: „Właśnie dzisiaj, w chwili trudności, a raczej chwilowej słabości, powinniśmy samo krytycznie (podkreślenie moje — MW) spojrzeć na siebie. Jak pracujemy? Jacy my właściwie jesteśmy?”

Kiedy mówimy, że potrzebny jest dzisiaj powszechny ruch społeczny, ostro przeciwstawiając się niesolidnej robocie, to czy można tylko innym wyciągać wymagania? Czy nie skuteczniejsze jest ustalenie przede wszystkim odpowiednich kryteriów, umożliwiających wymierne rozliczanie się z wynikami własnej pracy i działalności?

Mówiąc o tych sprawach, warto zastanowić się nad przedstawionym w tygodniku „Literatura” poglądem poznańskiego robotnika, Stanisława Zielińskiego z „Cegielskiego”: — „Nie lubię „lakieru” — powiedział dziennikarce. — „Lakiernictwo” jest szkodliwe. Ten „lakier” i tak przecież pęka. Ja przyjmuję krytykę. Ale jeśli na krytykę nie mogę wywierać. Ja mogę przyjąć wnioski i przekazać. Tyle mogę. Bo z drugiej strony, proszę pani, jeśli ktoś krytykuje, to uważam, że powinien zgłosić też wnioski. Jeśli ktoś psioży, to wątpię, czy ktoś taką krytykę dobrze przyjmie”.

Proponowałbym spojrzeć na tę sprawę także z takiego punktu widzenia: jeśli patrzy się krytycznie na własne postępowanie, to nie obywa się to bez zastanowienia nad sposobami usunięcia niedostatków; dlaczego jednak tak rzadko słyszymy się podsunąć propozycje rzeczowych rozwiązań wtedy, gdy nasze krytyczne uwagi dotyczą wyników pracy innych osób?

Często mówimy, że krytyka powinna być konstruktywna. Skoro tak, to należy umacniać jej konstruktywny charakter. Jak to czynić? Czy nie właśnie także między innymi przez samokrytyczne wyciąganie stosownych wniosków przez nas w sytuacjach, kiedy przychodzi reagować na uzasadnioną krytykę? Bo w życiu chyba nie tak bywa, że inni (przystawiając wi „oni”) postępują tylko źle, a my — zawsze dobrze?

MAREK WIERZCHOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Zapowiedź dyskusji o przyjęciu Hiszpanii do „dziewiątki“

Ministrowie spraw zagranicznych krajów EWG, którzy omawiali w poniedziałek w Londynie problemy współpracy politycznej państw „dziewiątki“ poinformowali, że w czasie przyszłego posiedzenia Rady Ministrów EWG, które przewidziano na 8 lutego w Brukseli, podjęta zostanie ponownie dyskusja na temat ewentualnego przystąpienia Portugalii do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Jednocześnie szefowie dyplomacji państw EWG potępił ubiegłotygodniowe akty terroru w Madrycie i wyrazili przekonanie, że naród hiszpański zdola utrzymać w kraju tendencje zmierzające do pełnej demokracji życia w Hiszpanii. Wyrazili oni także „głębokie zaniepokojenie“ z powodu farszki dotychczasowych pokojowych prób rozwiązywania napiętej sytuacji w Rodezji, jak również z powodu „nieodpowiedzialnej postawy nielegalnego rządu Iana Smitha“.

Jednocześnie obserwatorzy zwracają uwagę, że działania niektórych rządów czołowych państw zachodnich w rzeczywistości są sprzeczne z interesami rdzennie afrykańskich czarnych większości narodowych. (PAP)

Udany start konińskich górników i kolejarzy z Zachodniej DOKP

Górnicy Kopalni Węgla brunatnego „Konin“ wydobyli w styczniu br. 1 150 000 ton brunatnego paliwa. Pomimo złych warunków atmosferycznych, utrudniających zwłaszcza transport, przekroczone — około 25 000 ton zadania planowe. Równie dobre wyniki zanotowano w pierwszym miesiącu tego roku w zdejmuwaniu nadkładu — ziemi zalegającej nad węglem. Przekroczono ilości planowane o 53 000 metrów sześciennych. Tak więc w ciągu tegorocznego stycznia osiągnięto znacznie lepszy rezultat niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, gdy konińska kopalnia rażąco zmniejszyła wydobywanie.

Najlepiej w ubiegłym miesiącu pracowała odkrywka „Patriot“ przekraczając zadania w wydobywaniu węgla i zdejmuwaniu nadkładu — o 24 procent. O 40 procent przekroczyła plan odkrywka „Józef“.

Zwiększone wydobywanie węgla pozwoliło na dodatkową produkcję w brykietowni. Dostarczyła ona 14 600 ton brykietów, przekraczając plan o 5 procent.

Dobra praca w minionych miesiącach stworzyła zapas prawie 1 500 000 ton tzw. węgla gotowego do eksploatacji, co gwarantuje rytmiczną jego dostawę do pobliskich elektrowni w lutym i marcu. (woj)

Mimo opóźnień w przewozach na początku stycznia, po myślnie wykonali zadania pierwszego miesiąca bieżącego roku kolejarzy Zachodniej DOKP w Poznaniu. Przewieźli oni ponad 1 365 000 ton towarów. Jest to o około 40 000 ton więcej niż w styczniu roku ubiegłego. Osiągnięciem jest także zwiększenie załadunku każdego wagonu, opuszczającego dyrekcję, średnio o 280 kg.

Pracę w ubiegłym miesiącu utrudniały złe warunki atmosferyczne — mrozy, śnieg i zadykmy. M. in. zamarzał piasek i żwir, przez co przeładunek zamiast kil-

POGODA

Zachmurzenie duże, lokalne rozpozogodzenie. Temperatura maksymalna od -2 stopni do +1 stopnia, wiatry umiarkowane.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nefwig.

Jakość rezerwy produkcji eksportowej

Zwiększenie produkcji eksportowej — to jeden z kilku najważniejszych elementów, składających się na dokonywany obecnie w naszej gospodarce manewr strategiczny. Polega on — jak wiadomo — na skoncentrowaniu uwagi na rozwoju tych branż, które gwarantują pomyślną kontynuację polityki społeczno-gospodarczej wytyczonej uchwałami VI i VII Zjazdu partii, przy równoczesnym pewnym ograniczeniu wydatków na cele inwestycyjne.

We współczesnym świecie — jak podkreślano niedawno na ogólnokrajowej naradzie aktywu partyjno-gospodarczego — rozwijać się mogą tylko te kraje, które w międzynarodowym podziale pracy zapewnią sobie mocną pozycję i które potrafią operatywnie przystosować swoją produkcję do zmieniających się warunków na światowym rynku.

Chcąc zatem zdobywać coraz więcej dewiz niezbędnych dla dalszych zakupów nowoczesnych maszyn i urządzeń dla naszego przemysłu, brakujących nam surowców czy też zagranicznych towarów na nasz rynek wewnętrzny, musimy nie tylko więcej sprzedawać tego co sami produkujemy, ale lepiej trafić w gusta i aktualne potrzeby zagranicznych odbiorców. Przede wszystkim jednak muszą to być towary konkurencyjne, czyli wy-

rażające się dobrą jakością. Tu właśnie — w jakości tkwi jeszcze poważne źródło rezerwy produkcji eksportowej. A z tym, jak wiadomo, nie zawsze jest najlepiej.

Odpowiadający za te sprawy pracownicy aparatu gospodarczego wiedzą, że same apele o wyższą jakość produkcji nie wystarczą. Potrzebna jest obecnie rzetelna analiza procesu wytwarzania w poszczególnych branżach i na tej podstawie opracowanie konkretnych, resortowych programów poprawy jakości wszystkich towarów, w tym zwłaszcza — eksportowych.

W wielu resortach prace w tym kierunku są już poważnie zaawansowane. Obejmują one wprowadzenie odpowiednich instrumentów ekonomicznych zachęcających do większego wysiłku, a także zakładanie podniesienia rangi i pogłębienie kontroli technicznej w produkcji wyrobów eksportowych. Równocześnie dąży się do tego, aby w skali zakładu czy branży zapewnić odpowiedni priorytet dla zaplecza naukowo-technicznego, a także bardziej koncentrować nakłady, w tym także dewizowe, na najważniejszych przedsięwzięciach zmierzających do systematycznego podnoszenia poziomu technicznego określonych wyrobów.

W większym też stopniu mają być wykorzystane do tego celu, realizowane już lub nowo zawierane, liczne porozumienia kooperacyjne z zagranicznymi kontrahentami oraz umowy licencyjne. Wreszcie, ogromny wpływ na to, jak ocenia się nasze towary za granicą (zwłaszcza produkcję przez myślnie elektromaszynowego i ciężkiego), na zwiększenie ilości części zamiennych i usprawnienie naszych serwisów technicznych za granicą.

Są to tylko najważniejsze kierunki zamierzonych działań zainteresowanych resortów — producentów, przy ścisłej współpracy z Ministerstwem Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej. Ale równocześnie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego będą bardziej skutecznie obciążać skutkami finansowymi producentów złych towarów.

Bardzo istotnym działaniem będzie też dalsze zacieśnienie współpracy przedsiębiorstw, kontrolujących jakość towarów eksportowych, czyli Polcargu i Centralnego Inspektoratu Standaryzacji, z resortowymi ośrodkami kontroli jakości oraz służbami kontroli technicznej bezpośrednio w za-

kładach produkcyjnych. Chodzi bowiem o zapobieganie brakom już w fazie produkcji i to szczególnie w tych branżach, które do tej pory nie nadążały za wymogami eksportu.

Wszystkie te problemy były przedmiotem szczególnej analizy na naradzie w Ministerstwie Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej z udziałem przedstawicieli kierownictwa zainteresowanych resortów i instytucji gospodarczych.

BOŻYDAR SOSIEN

W Wielkopolsce — pierwsza Piła

Wojewódzkie narady ZSL

W ubiegłą sobotę rozpoczęły się w kraju wojewódzkie narady aktywu ZSL, poświęcone realizacji wytycznych VI Plenum KC PZPR i Krajowej Rady Aktywu ZSL. W Wielkopolsce zapoczątkowała je w miniony poniedziałek Piła, gdzie najwcześniej zakończyły się gminne zjazdy stronnictwa. Taka sama rada odbyła się 1 bm. w Koninie a kolejna odbędzie się w Poznaniu 3 bm. Głównymi tematami obrad są: odbudowa pogłowia zwierząt, racjonalne zagospodarowanie ziemi oraz poprawa w dostawach środków produkcji, zwłaszcza nawozów.

Po naradach wojewódzkich odbywać się będą seminaria gminnych instancji PZPR i ZSL, a następnie wspólne plenarne posiedzenia KG i GK oraz otwarte zebrania podstawowych organizacji partyjnych i kół ZSL we wsiach. (zd)

Wymuszony kryzys gazowy w USA

Setki tysięcy pracowników i młodzieży szkolnej w USA przebywają na przymusowych wakacjach w następstwie trudności energetycznych kraju, w wielu domach z powodu braku ogrzewania pękają rury wodno-kanalizacyjne, a zdaniem prezydenta J. Cartera, „USA wkraczają być może w erę stałych, bardzo poważnych braków energetycznych“.

Równocześnie dzienniki amerykańskie zamieszczają doniesienia wskazujące na właściwe przyczyny niedoborów energetycznych w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza w zakresie dostaw gazu ziemnego.

Dziennik „New York Times“ ustosunkowuje się do tego tematu i przytacza przykłady aspołecznej postawy kompanii gazowych z Teksasu, głównych producentów gazu ziemnego w USA.

Podczas gdy życie w północno-wschodniej części Stanów Zjednoczonych jest częściowo zdeorganizowane z powodu zimna i braku gazu, właściciele ogromnych, tatarskich

Specjalne uprawnienia dla prezydenta

Stosunkiem głosów 91:2 senatorzy amerykańscy zaakceptowali w poniedziałek projekt przyznania specjalnych uprawnień prezydentowi USA — Jimmy'emu Carterowi. Jeśli dokument zyska aprobatę również Izby Reprezentantów, J. Carter będzie mógł podejmować w trybie nadzwyczajnym decyzje w sprawie prawidłowej dystrybucji gazu ziemnego w nawiązanych silnym mrozem do wschodnich rejonów Stanów Zjednoczonych. Obecnie na terenach tych występują poważne niedobory paliwa, co spowodowane jest głównie aspołeczną polityką kompanii gazowych. (PAP)

„Dni przyjaźni na wsi“ w Poznańskim

60 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, którą będziemy obchodzili w roku bieżącym, przyczyniła się do dalszego pogłębiania kontaktów polskiego społeczeństwa z Krajem Rad. Obchody stają się inspiracją do wielu działań służących idel przyjaźni. Temu celowi służą również — organizowane z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Poznaniu — „Dni przyjaźni na wsi“.

Organizatorzy postawili sobie jako cel cyklu imprez odbywających się w tym roku w piętnastu gminach województwa poznańskiego i trwających od 1 lutego do 4 kwietnia — wzmożenie zainteresowania środowiska wiejskiego historią i współczesnością Związku Radzieckiego, upowszechnienie wiedzy o jego osiągnięciach gospodarczych i znaczeniu dla ogólnoswiatowego pokoju.

Wczoraj inauguracja „Dni“ odbyła się w gminie Kołaczko. Wiek posiada długą historię — pierwsze zapiski kronikarzy sięgają 1310 roku.

Tutaj zamieszkiwał w latach 1920—1925 laureat nagrody Nobla — Władysław Reymont.

W sali Urzędu Gminnego w Kołaczku odbyło się spotkanie aktywu gminnego z kierownictwem ZW TPPR oraz przedstawicielami Konsulatu Generalnego ZSRR w Poznaniu. Po powitaniu zebranych przez sekretarza Komitetu Gminnego PZPR w Kołaczku — Bronisława Wojciucha, przemówienie okolicznościowe wygłosił sekretarz KW PZPR, przewodniczący ZW TPPR w Poznaniu — Bogdan Gawroński. Mówca podkreślił rolę i znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej dla budownictwa socjalizmu w Polsce. W swoim wystąpieniu konsul generalny ZSRR w Poznaniu Ni-

kołaj Gusiew wskazał na rolę i znaczenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej w utrwalaniu przyjaźni narodów obu państw.

Gminna organizacja ZSMP w Kołaczku zgłosiła zbliżony akces w szeregi TPPR.

W części artystycznej wystąpiły zespoły poznańskiego Pałacu Kultury. Otwarto wystawę — plakatu radzieckiego i filatelistyczną. (jk)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

W ramach tych inwestycji przekazano do użytku 81 obiektów o wartości około 900 mld złotych. Dzięki temu osiągnięty został przyrost zdolności produkcyjnych rzędu ponad 88 mld zł. w skali roku. Przeważająca większość obiektów została ukończona w zaplanowanych terminach lub przedterminowo, część zaś z niewielkim opóźnieniem.

Stwierdzono dobry na ogół stan prac na inwestycjach szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej. W toku dyskusji zwrócono uwagę na potrzebę wzmożenia nadzoru nad realizacją zadań inwestycyjnych w bieżącym roku, tak aby zapewnić terminowe i bardziej równomierne przekazywanie budowanych obiektów w kolejnych kwartałach.

Jednocześnie podkreślono konieczność uznania inwestycji mających na celu zwiększenie produkcji rolnej, zwłaszcza żywnościowej — jako posiadających zasadnicze znaczenie dla gospodarki. Ta grupa inwestycji powinna stanowić przedmiot stałej opieki i kontroli ze strony ministrów i wojewodów.

Zalecono również podjęcie niezbędnych kroków dla zaniewiania terminowego wykonania wszystkich inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej, ze szczególnym uwzględnieniem tych, których ukończenie zaplanowano na lata 1977 i 1978.

Biuro Polityczne omówiło wnioski płynące z międzywojewódzkich narad sekretarzy komitetów gminnych PZPR i naczelników gmin w sprawie realizacji uchwał VI Plenum KC. Stwierdzono, że narady te oraz inicjatywy podjęte przez gminy wzbogaciły w sposób istotny zamierzenia w dziedzinie wzrostu produkcji rolnej. Zalecono rządowi dokładne zbadanie wszystkich zgłoszonych propozycji i postulatów, a następnie szybkie wcielenie w życie tych, które uznane zostaną za słuszne.

Proces nieuczciwych pracowników hut „Konin“

Przed Sądem Wojewódzkim w Koninie toczy się proces przeciwko 7 pracownikom konińskiej Kopalni Aluminium oskarżonym o kradzież mienia państwowego. Zarzucano im 4 kierownikom przedsiębiorstwa, że w latach 1975—1976 ukradli i wywieźli samochodami hut ponad 8 ton blach aluminiowych wartości 500 000 złotych i sprzedali je rolnikom, na pokrycie dochodów. Odkryto jedynie połowę ukradzionych blach.

Te same osoby oraz 3 strażnicy zakładu oskarżeni są o kradzież i wywiezienie z zakładu 2 000 litrów oleju napędowego wartości 14 000 złotych. Jeden z oskarżonych strażników przyznał się do współudziału w tej drugiej kradzieży. (woj)

„GŁOS WIELKOPOLSKI“ — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sektor redakcji), Eugeniusz Cofia, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łącz wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718 Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH“
Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch“ oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Muszele z kolskiej porcelany

W porównaniu do roku 1960 mamy obecnie w miejskich mieszkaniach 3 razy więcej pomieszczeń sanitarnych — ustępowo-łazienkowych, na wsi zaś aż 5-krotnie więcej bowiem każdy nowy dom wyposaża się w takie pomieszczenia. A mieszkańcy domów jednorodzinnych wciąż przybywa. Coraz więcej jest także amatorów na unowocześnienie łazienek przez wymianę starego wyposażenia na bardziej estetyczne i funkcjonalne w kształcie oraz urozmaicone kolorystycznie.

Popyt na urządzenia łazienkowe znacznie przewyższa podaż mimo, iż 3 specjalistyczne zakłady ceramiki sanitarnej w kraju: w Krasnymstawie, Wrocławiu i Kole — podlegające Zjednoczeniu „Cersanit” w Kielcach — stale pomnażają produkcję swoich wyrobów. Zakłady Wyrobów Sanitarnych „Kole” od lat zaopatrywały uspołecznione budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe, na rynek zaś zaczęły produkować dopiero od roku 1975.

W porównaniu do roku 1968 wyrabia się tu obecnie o 1000 ton wyrobów więcej, przy jedynym poziomie zatrudnienia, na tych samych urządzeniach i liniach technologicznych. W ubiegłym roku ilościowy plan produkcji rynkowej — 720 ton — przekroczo-



no o 25 ton, co stanowi nadwyżkę 3,5-procentową. Wartościowo natomiast o 23,8 procent, ponieważ zgodnie z potrzebami produkuje się więcej ceramiki sanitarnej kolorowej, a więc droższej.

W roku 1977 plan jest wyższy o 18,1 procent w stosunku do wykonania roku ubiegłego, a każda nadwyżka załoga postanowiła na KSR-ze przeznaczyć na potrzeby rynku, rozszerzając przy tym asortyment wyrobów i kolorystykę.

Zakłady Wyrobów Sanitarnych w Kole produkują obecnie 5 typów umywalk (m. in. małe do WC), 12 typów muszli ustępowych, muszle „kompakt” ze zbiornikiem płuczącym, zmywaki, bidety, pisuary, ponadto płytkową galanterię sanitarną, jak płytki z wieszakiem, mydelniczką itp. W tym roku wprowadza się do produkcji nowego rodzaju galanterię naklejaną, ponieważ w

wielkopłytkowym budownictwie są trudności z wykonywaniem ścian. Co roku zakłady wprowadzają do produkcji nowe wzory: funkcjonalniejsze i estetyczniejsze. W minionej 5-late nastąpiła wymiana prawie całego asortymentu wyrobów, a tworzący się obecnie porcelanowy — ładniejszy i trwalszy.

Moda na kolorową ceramikę sanitarną zmusza zakłady do przystosowywania się do potrzeb rynku. 30 procent wyrobów produkuje się w kolorach błękitnym, różowym, seledynowym i żółtym. Barwne wyposażenie łazienek zaczęło także wprowadzać w budownictwie uspołecznionym. Z kolorystyką jest trochę kłopotu; korzysta się z barwników importowanych do szklarki, ponieważ polskie mają wiele wad i zużycie ich jest dwa razy większe przy tym samym efekcie.

— Nielatwo sprostać rosnącym potrzebom uspołecznionego budownictwa i wzrastającemu popytowi na rynku detalicznym — mówi dyrektor zakładów inż. Janusz Drue. — Nasz zakład osiągnął maksymalne zdolności produkcyjne bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych, bez modernizacji podstawowych urządzeń produkcyjnych i ciągów technologicznych. Dalszy rozwój zależy od modernizacji, która ma być przeprowadzona w obecnej 5-lacie.

Coraz wyższe są kwalifikacje załogi, lepsza organizacja pracy, szerokie wdrażanie postępu technicznego. Przy tych zakładach istnieje najlepszy w województwie Kłobuckim Klub Techniki i Racjonalizacji. Mimo wszystkich obiektywnych trudności Zakłady Ceramiki Sanitarnej w Kole chcą produkować tylko dobre i modne wyroby. Dowodem tych starań są znaki jakości. W roku 1975 było ich 3, w rok później następne trzy, obecnie załoga ubiega się o 2.

ZOFIA DOHNKE



Nowe wyroby kolskiej „ceramiki” prezentuje Janina Grzymska, specjalista do spraw kontroli jakości. Fot. — H. Kamza

Dwa sklepy elektrotechniczne znajdują się od siebie zaledwie o kilka metrów (tak właśnie „trafił” ktoś to kiedyś zaplanował). Ale dla mnie i dla wielu innych, to całe szczęście, że istnieją obie te placówki. Otóż w pierwszym sklepie — pełny wybór baterii: paluszków, R-14, R-20, płaskich, okrągłych. Każdą sztukę sprzedawcy błyskawicznie sprawdza na specjalnym aparacie. Nie czekając na żądanie klienta. Są też utyczki wszelkiego rodzaju, gniazda, oprawki, nawet sznurki i przewody... Obsługa szybka, sprawna, uprzejma. W drugim o powierzchni notabene znacznie większej — w ogóle nie ma baterii. Od września ubiegłego roku. Podobno nie dostarczają albo „sa przeterminowane”. Brakuje też wielu akcesoriów elektrotechnicznych, nie mówiąc już o przewodach. Ostatnio wiadano je tutaj 3 miesiące temu. Personel znudzony, ziewający, wyraźnie przemęczony.

Oba sklepy podlegają temu samemu przedsiębiorstwu handlowemu... A oto inne dwie placówki, tym razem winno-cukiernicze. Wyniki obserwacji są identyczne jak w poprzednim przypadku. W jednym sklepie są czekolady zwykłe i te droższe, luksusowe, są kokosanki, ciasteczki kilku rodzajów, herbatniki. W drugim — półki świeczkami. Tylko importowa-

wana czekolada i najtańsze ciasteczka „domowe” — na wagę. Kierownictwo organizacji handlowej, zarządzającej tymi sklepami, jest to samo. Bez wątpliwości występują tu pewne zjawiska obiektywne. Przy szybko rosnącej liczbie sklepów zwiększa się o wiele wolniej, a ponadto nasza

Nie zawsze na linii

Zakupy z przeszkodami

sić handlowa składa się jeszcze głównie z małych lokali (średnia powierzchnia sklepu wynosi 82 m kw., z tym, że w miastach jest to blisko 100 m kw., a na wsi niespełna 60). W latach 1971-75 liczba sklepów wzrosła o około 6 000, tj. o 5 procent, ale ich powierzchnia już o ponad jedną czwartą. Zestawienie tych liczb pokazuje, w jakim kierunku idą zmiany. Budujemy wreszcie nowoczesne przestronne centra handlowo-usługowe.

Wszystkie jednak potrzeby nie będą mogły być zaspokojone w krótkim czasie. Dlatego też musi z sobą współdziałać (i wzajem-

nie się uzupełniać) sieć dużych pawilonów i supersamów oraz gminnych ośrodków handlowo-usługowych, z małymi sklepami, których likwidacja byłaby obecnie po prostu szkodliwa. Stąd, że modernizuje się stare sklepy (tam, gdzie jest to możliwe i racjonalne). Można i trzeba np. łączyć z sobą małe sklepiki, aby

powstawały większe placówki. Korzyści są wielorakie: lepsze wykorzystanie powierzchni sprzedaży, większe zaplecze, oszczędności etatowe. Ponadto — co ważne dla poziomu obsługi — w większych placówkach łatwiej gospodarować personelem (urlop czy choroba 1 osoby nie powoduje zamknięcia sklepu).

Najgorsza sytuacja jest w handlu spożywczym. Potrzebujemy sieci stanowiącej małe sklepy o 1-2-osobowym personelu, a tylko 15 procent wszystkich placówek stanowią większe „Samy”. Nie zawsze też są one sklepami w pełni samoobsługowymi, bo przeważnie pro-

przed laty ukute hasło „Polska krajem ludzi kształcących się” bynajmniej nie straciło na aktualności. Z tym, że w momencie narodzin miało moc postulatu, a dziś jest po prostu stwierdzeniem stanu faktycznego. Uczą się miliony Polaków we wszystkich typach i rodzajach szkół. Wśród nich ci, którzy robią to nie z powinności, lecz z własnej woli, w sytuacjach nietypowych, w warunkach często bardzo trudnych. Chodzi o tych, którzy podejmują studia, pracując zawodowo.

Studia dla pracujących — zaoczne i wieczorowe — istnieją w Polsce od ćwierć wieku jako integralna część szkolnictwa wyższego. O celowości ich istnienia i kierunkach rozwoju różnie w różnych latach mówiono, ale obecnie nie ma wątpliwości, że to forma kształcenia skutkownie nie gwał. W lepszej czy gorszej postaci, studia dla pracujących istnieć będą choćby dlatego, że rośnie w narodzie potrzeba i chęć uczenia się, istnieje nadal konieczność podnoszenia poziomu kadr, a możliwości rekrutacyjne studiów stacjonarnych — będą jeszcze przez dłuższy czas ograniczone. Dlatego gdy jeszcze 20 lat temu pracujący studenci byli zaledwie 27-procentową grupą, dziś stanowią około 45 procent wszystkich studentów.

Studia dla pracujących podejmują przede wszystkim ludzie ze środowisk robotniczych (około 50 procent) i chłopskich (około 25 procent). Dopiero trzecią co do liczebności grupę stanowią inteligenci. Jest to proporcja odwrotna niż na studiach dziennych, co wynika z odmiennych motywów studiowania. Młodzież inteligentna niejako automatycznie po maturze sięga po indeksy, młodzież robotniczo-chłopska najpierw pragnie się usamodzielniać i często dopiero potem w pełni świadomie podejmuje studia.

Przez całe lata największą grupą studentów miały być wyższe szkoły techniczne, ale obecnie traci pierwszą pozycję na korzyść uniwersytetów — głównie na skutek masowego uzupełniania wykształcenia przez nauczycieli. Ponieważ jednak na nauczycieli nałożono obowiązek studiowania — pomijamy ich, koncentrując uwagę na tych, którzy do szkół wyższych idą z własnej nieprzymuszonej woli.

Przeciętny pracujący student to mężczyzna około 30-letni, nader rzadko zajmujący eksponowane stanowisko. Przeważnie robotnik, technik lub urzędnik, przedstawiciel niższego lub średniego nadzoru zakładowego. Wybiera Politechnikę, a na niej mechanikę lub budownictwo. Jeśli zaś kieruje swe kroki ku uczelni humani-

Potencjał do wykorzystania

Pracownik Kowalski studiuje...

stycznej, to z zamiarem studiowania prawa bądź ekonomiki przemysłu. Główną bazą rekrutacyjną jest więc przemysł, rozumiany jako hale fabryczne wraz z nadbudową administracyjną.

Kończówka trzeciego krzyżaka to chwila, w której z reguły ma się już ustabilizowaną sytuację rodzinną. Stąd ogromna większość pracujących studentów to ludzie obciążeni rodzinami oraz dziećmi. Często oczekujący własnego mieszkania. Przeważnie prowadzą życie o całkiem średnim standardzie, na który składają się w równej mierze zarobki obojga współmałżonków.

Pracować i uczyć się nie jest łatwo, a jednak co roku idzie na studia dla pracujących 70—80 000 ludzi. Jest to siła potężna, skoro przełamuje się tak liczne i poważne przeszkody — nie tylko te znane a priori, ale także te ujawniające się już w toku studiów. Ta potężna siła jest zwykłą ludzką ambicją poszerzania swoich horyzontów, nadzieją na poprawę sytuacji życiowej oraz awans. Robotnik widząc wokół siebie kolegów-studentów — nie chce być gorszy. Zakłady pracy rzadko zaś odmawiają skierowań, bo wiadomo: należy sprzyjać pędowi do wiedzy. Zgodnie z tym przeważnie zechety moralne i obietnice materialno-zawodowe.

Jest jednak trudno, mając kilkuletnią przerwę w nauce, otrzymać upragniony indeks, bo istnieje sito w postaci egzaminu wstępnego. Odsiew jest więc spory, siegający 40 procent kandydatów. On to sprawia, że pewną popularność zyskał pogląd o bezsensowności utrzymywania egzaminu wstępnego. W tym roku 2 uczelnie techniczne — Politechniki we Wrocławiu i w Poznaniu — podjęły więc eksperyment: przyjęły wszystkich chętnych najpierw na semestr przygotowawczy, a później — po naturalnej selekcji — na właściwe studia.

Czas pokaże, jakie będą dydaktyczne efekty tej innowacji. Już jednak stwierdzić można — iż grozi ona nieprawidłowościom w rekrutacji, konkretnie protekcją. W nowym systemie skierowanie na studia może bowiem otrzymać nie tylko pracownik dobry, rokujący nadzieje, lecz i taki, który ma — jak to się powiada — dobre układy ze zwierzchnikami.

☆

Inny jest program studiów wieczorowych i stacjonarnych. Reformując ten pierwszy, oparto się na logicznej skądinąd przesłance, że nie można jednakowo traktować złotodoba i doświadczonego fachowca, mającego kilkunastoletni staż pracy w zawodzie. Ograniczono więc zajęcia praktyczne, bynajmniej nie rozbudowując proporcjonalnie teorii, bo jakoby nie jest ona zawsze najważniejsza. Obniżono rangę przedmiotów ogólnych. W efekcie programowo przy-

jęto kierunek wiodący ku studiowaniu wyższemu zawodowemu, nie zaś akademickim w klasycznym rozumieniu tego pojęcia.

Zjawisko obniżania rangi studiów dla pracujących pogłębia praktyka. Szkoły wyższe układając semestralne grafiki zajęć, na studia dla pracujących kierują gorsze sily, wyraźnie oszczędzając profesurę. Zakładom pracy rzadko kiedy zaś przychodzi do głowy organizowanie — płatnych rzecz jasna — konsultacji z wybitnymi fachowcami.

Wiele do życzenia pozostawia też dydaktyczne zaplecze, stojące do dyspozycji pracujących studentów. Podręczników i skryptów brakuje nie tylko na rynku, lecz także w bibliotekach akademickich i zakładowych. Złazszcza te ostatnie zaopatrzono są nader kiepsko, stąd aż 45 procent studentów stwierdza brak dostępu do wiedzy pisanej. Nic więc dziwnego, że średnia powtarzalność semestru wynosi około 18 procent, pod czas gdy na studiach dziennych 3-krotnie mniej. Do dyplomu dochodzi zaś około połowy studentów studiów wieczorowych i zaocznych. Dla przykładu: w 1975 r. przyjęto na studia dla pracujących około 45 000 osób, a wydano nieco ponad 20 000 dyplomów.

Moment otrzymania upragnionego dyplomu to dla pracującego studenta przysłowiony miod z domieszką dziegci. Miodem jest ogromna satysfakcja osobista, duma i radość z wieloletniego czasu dla siebie i rodziny. Miodem są gratulacje znajomych oraz przełożonych. Dziegiem jest fakt, że przełożeni zazwyczaj ograniczają się do złożeń po wirtualnych. Przeciwny magister stwierdza, że daremnie oczekuje wezwania do gabinetu szefa kadr w celu zapropowania imienia — wyższego, bardziej ambitnego — stanowiska. Ze zdumieniem też zauważa, że i na liście plac jedyną zmianą to dopisanie przed nazwiskiem literki „mgr”.

Owa konflikt między planami i oczekiwaniami a rzeczywistością sprawia, że około połowa studentów ostatniego roku deklaruje chęć zmiany pracy, co większości potem się udaje. Dochodzić swego nie ma co, bo pisemnych umów nie zawierano. Do nowego zakładu przychodzi się zaś jako człowiek z wyższym wykształceniem, a nie były technik czy robotnik. I dopiero przy takiej zmianie odnosi się korzyści wymierne za 5 lat harówki i — jak by nie patrzeć — z podniesienia własnych kwalifikacji.

Mówimy dziś wiele o gospodarności i jakości, szukamy rezerwy, nie bez kozery widząc ich niewyczerpane na długo źródło w racjonalizacji polityki kadrowej. Gospodarka absolwentami studiów dla pracujących pozostawia jednak wiele do życzenia i wiele trzeba w niej usprawnić, aby wielkie nakłady kosztów społecznych i jednostkowych były jak najwłaściwiej spożytkowane.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Uroki zimy



Schronisko na Śnieżce.

Fot. — CAF

STRONA

GŁOS — 2 II 1977

POZNAŃSKIE

Historycznie i współcześnie

Nim przy drodze z Poznania do Zielonej Góry ukaże się tabliczka z nazwą tej miejscowości, duże stylowe plansze informują o zajeździe „U Michała”. Pierwszy to akcent obecności historycznej postaci Michała Drzymały we współczesnym obrazie Rakoniewic. Takich symboli upamiętniających pobyt na tej ziemi Polaka-patrioty i jego walkę z germanizacją, jest w mieście i gminie więcej. Wszystkie świadczą o traktowaniu z pietyzmem wydarzeń sprzed lat.

Rakoniewice, liczące 2300 mieszkańców miasto, znane są obecnie nawet poza województwem poznańskim z produkowanych tam ozdób choinkowych oraz z wzorowo rozwiązywanych problemów komunalnych. Jest wodociąg (wkrótce zamontowany ma być fluorizator wody), jest kanalizacja z oczyszczalnią ścieków i sieć gazowa. Mało miast w kraju tej wielkości może pochwalić się kompletem tych urządzeń. Rzuca się też w oczy schludność i ład: estetyczne elewacje domów, czyste ich obcieki, zadbane chodniki i ulice, dużo zieleni. Ostatnio otwarto dom towarowy, którego może pozazdrościć wiele większych miejscowości.

Przybywa stale w Rakoniewicach domków jednorodzinnych na ich dużym już osiedlu. Nosi ono imię Michała Drzymały. W szkole podstawowej sporo jest dokumentów i pamiątek po tym patriotcie. Jego też postaci wiele miejsca poświęca w swojej działalności Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i zarząd koła ZBoWiD. Jest wreszcie w tej gminie wieś Drzymałowo (gdzie mieści się wspomniany zajazd), której co starsi mieszkańcy pamiętają przebywającego tam Drzymałę i jego z narażeniem życia prowadzone zmagania z władzami pruskimi, upór i odwagę. Upamiętnili to symbolicznym kamieniem, który niedawno został odsłonięty.

Postać Drzymały w walce z germanizacją na początku obecnego stulecia przysporzyła mu sławy w całym świecie. Wśród wszystkich wolnych narodów spotęgowała sympatię dla Polaków, a podkopała kredyt moralny pruskiej polityki antypolskiej. Ta ostatnia była parta licznymi szykanami wobec ludności, która m. in. za przykładem Drzymały stawiała jednak zaciety opór. Walka o polskość miała wówczas niejako symbol — wóz tej rodziny spod Rakoniewic.

Michał Drzymała (1857—1937), młody chłop wielkopolski kupił w 1907 roku w Podgradzicach niedaleko Rakoniewic parcelę. Wybudował na niej wprawdzie stajnię i stodołę, ale starosta powiatowy nie dał mu pozwolenia na budowę domu mieszkalnego.

„Drzymała skoczył jednak po rozum do głowy — informowała w 1907 r. jedna z poznańskich gazet — i postarał się o wóz mieszkalny w rodzaju taborów cygańskich i ustawił go w 40-metrowym oddaleniu od swoich budynków gospodarskich. I ten środek wywołał podejrzenie władz, lecz wysłana umyślnie komisja policyjna musiała wrócić z niczym, ponieważ ów dom mieszkalny był ruchomy”.

Sąd nakazał w końcu Drzymałę usunąć wóz z parceli. Na nie się zdało, bo stałym przesuwaniem jego — co pamiętają najstarsi mieszkańcy gminy Rakoniewice — wyprawa w pole Prusaków. Z narażeniem życia całej swej rodziny nie poddawał się naciskom władz zaborczych. Przez pewien czas mieszkał nawet w dole ziemnym. Upór ten i odwaga zyskały Drzymałę w latach 1907—1920 sze-

roka popularność. Pocztówki z fotografią jego wozu były kolportowane w całym kraju. Przykład takiego patriotyzmu zyskiwał coraz więcej naśladowców i przyczyniał się do stawiania przez Polaków śmiałego oporu zaborcy, nie tylko pruskiemu.

W bieżącym roku przypadają dwie rocznice związane z Michałem Drzymałą — 120 urodzin i 40 śmierci. Zrodziła się więc inicjatywa ich uczczenia. Władze Rakoniewic z pomocą władz wojewódzkich rozpoczęły pod koniec ubiegłego roku przygotowania do obchodów „drzymałowskich”. Należą one teraz rozmachu. Włączyły się do nich także tamtejsze zakłady i instytucje, szkoły, ZBoWiD-owcy oraz liczne grono społeczników.

Cały rok 1977 upływać będzie w mieście i gminie — mówi I sekretarz KM-G PZPR, Ludwik Jurga — pod znakiem obchodów „drzymałowskich”. Program — obok przedsięwzięć, zmierzających do upiększenia środowiska stylowymi akcentami — jest bogaty. Przewidujemy wiele atrakcyjnych imprez artystycznych, spotkań, wieczornic, wystaw. Ma to być jednocześnie zalążek imprezy regionalnej, która co roku zamierzamy urządzać jako „Dni Rakoniewic”. Będą one służyły każdorazowo prezentacji osiągnięć miasta i gminy w różnych dziedzinach życia. Tym ważniejszy jest więc początek.



Michał Drzymała

Fot. — Archiwum

Kulminacyjnym punktem obchodów będzie odsłonięcie na pl. Powstańców Wielkopolskich pamiątkowej tablicy. Wykonana ona zostanie ze składek społecznych i upamiętni pobyt w tym regionie zasłużonego orędownika wolnej Polski. Imię Michała Drzymały otrzyma zaś ma jedna z placówek kulturalnych. Więcej miejsca poświęci się tej historycznej postaci na zajęciach szkolnych.

Wybitny zostanie specjalny medal pamiątkowy jedno i — dwustronny z wizerunkiem Drzymały; obecnie przygotowuje się jego projekt plastyczny. Od tego roku nadawany on będzie ludziom i zakładom, szczególnie wyróżniającym się wynikami społecznymi, gospodarczymi i politycznymi. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury opracuje zaś wspólnie z Urzędem Miasta i Gminy pamiątkowy album.

Nawiązano również kontakty z poznańskim Muzeum Archeologicznym, które urządzi kilka wystaw, spotkań i odczytów o przeszłości tej ziemi. Odbędzie się też sesja popularno-naukowa poświęcona temu zagadnieniu oraz perspektywom rozwoju Rakoniewic. Wzbudziła ona duże zainteresowanie, bo będzie — zwłaszcza dla młodzieży — swoistą lekcją historii.

Mamy ambicję godnego uczczenia rocznicy urodzin i śmierci Drzymały — mówi naczelnik miasta i gminy, Benon Stepniak. — Poświęcone jemu obchody mają spopularyzować postać bohatera naszego regionu. Chcemy wiedzieć o nim jak najwięcej.

PIOTR BOROWICZ

KONIŃSKIE

NOT — czyli wyzwalamie inicjatyw

Przemysłowy rozwój Koninśkiego spowodował napływ do największych ośrodków miejskich regionu dużej liczby pracowników z wykształceniem technicznym. Ta wielotysięczna już kadra jest nośnikiem postępu społecznego. Ich wiedza wielokrotnie zaowocowała praktycznymi rozwiązaniami, które przyniosły dobre wyniki gospodarcze, tak w skali regionu jak i kraju. Pomysł racjonalizatorskiej, wynalazki, współdziałanie przy opracowywaniu ważnych zagadnień gospodarczych i społecznych to tylko przykłady działalności inżynierów i techników.

Od lat w Koninie istnieje stowarzyszenie branżowe Naczelnej Organizacji Technicznej, będące ośrodkiem działalności z wykształceniem technicznym, którym samo wykonywanie obowiązków zawodowych nie wystarcza. NOT zaś ich wiedzę i zainteresowania ukierunkowuje na problemy ważne dla regionu.

Ostatnie lata wykazały potrzebę zwiększenia tak liczby kół jak i form organizacyjnych konińskiego NOT-u. W związku z tym jeszcze w roku 1975 powołano Komisję Organizacyjną Wojewódzkiego Oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej.

CELE I ZAMIERZENIA

Zadaniem Komisji jest wciągnięcie do działalności w NOT przedstawicieli wszystkich grup zawodowych z terenu województwa, współdziałanie w tym celu z organizacjami młodzieżowymi, rozwój wynalazczości, współdziałanie z uczelniami w zakresie podnoszenia kwalifikacji zawodowych kadry technicznej. W skład Komisji Organizacyjnej wchodzi przedstawiciele 14 kół NOT-u. Zrzeszają one w 47 kołach 2 347 członków. Dotychczas powołano komisje organizacyjne i oddziały wojewódzkie: Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników, SIIT Wodno-Melioracyjnych, Górniczego i Elektryków Polskich. W tym roku powstają następne.

Członkowie kół i stowarzyszeń w swej działalności uwzględniają najważniejsze zadania gospodarcze i społeczne regionu, co uwidoczniło się w powołaniu 7 komisji i komitetów: ochrony środowiska, gospodarki energetycznej, materiałowej, doskonalenia kadry technicznej, automatycznego przetwarzania danych, wyżywienia i rolnictwa oraz komisji do spraw jakości.

Program działania konińskiego NOT-u na lata 1977—1980 przewiduje skupienie uwagi na takich zagadnieniach, jak:

doskonalenie kadr, upowszechnianie działalności racjonalizatorskiej, współdziałanie z organizacjami społecznymi, WRZZ i ZSMP.

Jeszcze w tym roku przeprowadzi się kursy, których tematem będą: sterowanie jakością, wynalazczość i racjonalizacja, a także przygotowanie kandydatów na uczelnie. W 4 grupach członkowie NOT-u uczyć się będą języków niemieckiego i angielskiego.

Pozostawiono, iż Zespół Specjalistów Oceny Projektów Inwestycyjnych dopilnować będzie, by w założeniach nowych inwestycji znajdowały się rozwiązania optymalne i nowoczesne, uwzględniające aktualny poziom techniki. Również ważne zadania postawiło sobie SIIT Wodno-Melioracyjnych i Rolnictwa. Współdziałać będzie ono w opracowywaniu zasad budowy zbiornika retencyjnego w Jezioro i jego oddziaływanie na rolnicze tereny, tak, by jak najwcześniej uzyskać efekty produkcyjne. Z tym wiąże się nadzór NOT-u w organizowaniu gminnych spółek wodnych warunkujących utrzymanie wszystkich urządzeń melioracyjnych w dobrym stanie technicznym. To z kolei spowoduje wzrost produkcji rolnej. Dalszemu rozszerzeniu ulegną takie akcje, jak: „Miesiąc Młodego Wynalazcy”, co roczny konkurs BHP, „DO-RO”. Kontynuowana będzie współpraca z Oddziałem Polskiej Izby Handlu Zagranicznego w Poznaniu i Komisją Planowania przy Urzędzie Wojewódzkim w Koninie. Co kwartał odbywają się szkolenia przedstawicieli zakładów — eksporterów.

Koniński NOT liczyć ma w 1980 roku 6 000 członków. Tak duża liczba zmusza do istotnych zmian organizacyjnych i stworzenia należytej bazy lokalowej. Najprawdopodobniej już niedługo otrzymają stowarzyszenia techniczne własne pomieszczenia umożliwiające realizację przyjętych zadań.

Najważniejszą cechą działalności konińskich NOT-ów jest ich ścisły związek z regionem, znajomość jego potrzeb i trudności.

NOWOCZESNIEJ, OSZCZĘDNIEJ, TANIEJ

W roku ubiegłym do wszystkich zakładów pracy Konińskiego rozesłał NOT ankiety dotyczące racjonalnego wykorzystania paliw i energii elektrycznej. Wyniki ankiety są właśnie analizowane, ale spostrzeżenia dały już wynik, m. in. w zaoszczędzeniu w ciągu ubiegłego roku w Hucie Aluminium „Konin” 9 777 000 kilowatogodzin. W tym roku na każdej tonie wyprodukowanego aluminium oszczędzi się dalsze 2,5 kilowata.

Trudniejsze do wyliczenia są rezultaty „Miesiąca Młodego Racjonalizatora”. Faktem jest, że kilka pomysłów jest już

wykorzystywanych w zakładach pracy, przyczyniając się do oszczędności i poprawy organizacji produkcji.

Celem upowszechnienia i zainteresowania postępową techniką zorganizowano w Koninie z okazji V Wielkopolskich Dni Techniki 4 konferencje naukowe techniczne, 2 wystawy, wygłoszono 21 prelekcji i odczytów. Ta działalność propagandowa odnosi skutki, czego wynikiem jest stały napływ do organizacji nowych członków, wzrost liczby opracowań racjonalizatorskich.

Jedną z ciekawszych inicjatyw konińskiego NOT-u było powołanie Banku Informacji Gospodarki Materiałowej. Co kwartał wszystkie większe przedsiębiorstwa przesyłają do NOT-u meldunki o posiadanych nadwyżkach materiałowych i materiałach „niechodliwych”. Powielone rozsyłane są do wszystkich zainteresowanych. Dzięki temu niepotrzebne, a posiadane przez Zespół Elektrowni „Pątnów — Adamów — Konin” wyroby hutnicze, narzędzia i łożyska zakurzone zostały przez Zakłady Mięsne w Kole. Wartość 150 000 złotych nie jest tu najważniejsza. W ten sam sposób Konińskie Zakłady Naprawcze zakupują rury poprzednio wyrzucane na złom, a pochodzące z remontowanych kotłów elektrowni. Teraz powstają z nich konieczne w górnictwie balustrady.

Innego typu osiągnięciami pochwalić się mogą członkowie NOT-u z Konińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Dzięki pracownikom inżynierom i technikom z tamtejszego koła racjonalizatorów od 1971 roku powstało w Koninie 50 dodatkowych mieszkań M-4 i M-2. Opracowali oni bowiem zasadę zabudowy poprzednio nie wykorzystywanych szczytów 12-kondygnacyjnych budynków. Również tzw. stany zero — nowe wznieszone domy bez stajni w tańszy i prostszy sposób dzięki prefabrykacji. Kolejne z walniejszych rozwiązań racjonalizatorskich powstałych w KPB to tzw. pogrubienie stropów umożliwiających wykładanie posadzek bez nakładania warstwy podkładu. No i nowocześniejsza i bliższa mieszkańcom — płyty z glinoporytów. Budowane z nich ścianki działowe charakteryzują się dźwiękochłonnością, zapewniają lepszy mikroklimat. A przy okazji są tańsze i umożliwiają szybszą budowę.

Opisane przykłady ilustrują tylko wkład członków NOT-u w rozwój regionu. Przekonują, jak pomocne może być wykorzystanie predyspozycji i umiejętności fachowych kadry technicznej. To z kolei wyznacza rolę stowarzyszeń branżowych NOT-u w Koninie. Dotychczasowa działalność tej organizacji przekonuje, że chce ona pełnić rolę koordynatora i inspiratora dla ludzi z „otwartymi głowami”.

WOJCIECH PLUTOWSKI

LESZCZYŃSKIE

Co robić, żeby było więcej

Jakie są obecnie rozmiary i możliwości zwiększenia budownictwa mieszkaniowego w miastach województwa leszczyńskiego? — z pytaniem tym zwróciliśmy się do prezesa Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Lesznie — Stanisława Strauchmanna.

— W tym roku wręczyć będziemy klucze do mieszkań w Lesznie tym rodzinom, które w spółdzielczej kolejce ustawiły się w roku 1970. Tych, którzy na listach członkowskich znaleźli się później, jest kilka tysięcy — oto jaka jest waga problemu mieszkaniowego w Lesznie, a także w pozostałych miastach Leszczyńskiego — mówi prezes S. Strauchmann. — Obecne rozmiary budownictwa wielorodzinnego w Lesznie są określone możliwościami wykonawczymi Leszczyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego oraz zaopatrzeniem w materiały budowlane i do wyposażenia mieszkań. Potencjał LPB jest wykorzystany maksymalnie, jeśli weźmiemy pod uwagę technologie, metody organizacyjne i narzędzia, jakimi ono się posługuje.

Pięciokondygnacyjne domy z wielkiej płyty systemu WUFT (Warszawska Uniwersalna Forma Typowa), wznieszone obecnie w Lesznie, odpowiadają dzisiejszym standardom, lecz będą za ciasne, kiedy w roku 1978 wejdzie w życie nowy normatywny, zwiększający powierzchnię mieszkań średnio z 50 metrów kwadratowych do 56 metrów. Oczywiście, pozostanie on teorią, jeśli wytwórnia prefabrykatów w Lesznie nie zastąpi w porę wyposażoną w nowe formy dla większych płyt. Jako inwestor i partner LPB, z niepokojem zaglądam na podwórko tego przedsiębiorstwa — za mało na razie widać tam ruchu związanego z modernizowaniem systemu WUFT do potrzeb nowego normatywu oraz zwiększanych z każdym rokiem rozmiarów budownictwa. A przecież jakość i ilość prefabrykatów de-

cyduje o liczbie mieszkań i ich standardzie.

W budownictwie mieszkań są jeszcze dwa elementy determinujące jego rozmiary — to kredyty finansowe i tereny budowlane. W przypadku Leszna na szczęście ani z jednym ani z drugim problemem nie mamy kłopotów. Kontynuujemy budowę osiedla im. Józefa Sułkowskiego — teraz przechodzi my na tzw. zadanie „A” i już uzbieramy teren pod zadanie „C” (między ulicą Estkowskiego i aleją 21 Października), gdzie pierwsze domy mamy zacząć wznosić w przyszłym roku. Natomiast w niektórych innych miastach Leszczyńskiego z terenami pod zabudowę jest gorzej — zwłaszcza w Gostyniu, gdzie z braku kanalizacji i wodociągów od trzech lat nie zbudowaliśmy niemal nic.

— Czy są jakieś możliwości zwiększenia ilości mieszkań budowanych w województwie leszczyńskim?

— Tak. Widzę przynajmniej trzy rozwiązania, poza syste-

mem wielkopłytowym, który jest ograniczony możliwościami wytwórni WUFT.

Pierwsze, to domki jednorodzinne. Buduje je w Lesznie nasz Zakład Budowlano-Reмонтowy, w widłach ulic: Sobieskiego i Podlasie. Ma tam ich powstać ponad sto, w systemie szeregowym; pierwszych dwadzieścia pięć mamy ukończyć w tym roku. Szukamy nowych technologii, szybkich i stosunkowo niepracochłonnych. Chcemy budować w 1980 i latach na następnych około 200 domków rocznie.

Niezależnie od tego „naszego” budownictwa jednorodzinnego staramy się zainicjować powstanie małych spółdzielni domków jednorodzinnych, związanych przez kilkunastu czy kilkudziesięciu członków, którzy budowaliby sami, przy pomocy organizacyjnej i zaopatrzeniowej WSM oraz sprzętowej, materiałowej i fachowej zakładów pracy, w jakich są zatrudnieni kandydaci na właścicieli domków. Nasza spół-

dzielnia gotowa jest wziąć na siebie wszystkie sprawy dokumentacyjne i zaopatrzeniowe. Natomiast zakłady pracy miałyby udostępnić transport oraz prosty sprzęt budowlany, załatwić od posiadanych wyposażenia i profilu produkcji. Winny także zorganizować, najlepiej spośród samych budujących, ekipy murarzy, hydraulików, stolarzy, elektryków. Właściciel, że każde bez wyjątku przedsiębiorstwo zatrudnia wielu ludzi, którzy nie mają domów, dla których każdy sposób przyspieszenia momentu otrzymania samodzielnego mieszkania liczy się na wagę szczęścia rodzinnego zadowolenia z życia — a pośrednio także wpływa na jakość pracy oraz przywiązanie do zatrudniającego ich przedsiębiorstwa.

Domki jednorodzinne, budowane przy pomocy WSM, to będzie często jedyna możliwość otrzymania nowego mieszkania w najmniejszych miastach.

KALISKIE

Młodzi potrafią pomagać i brać odpowiedzialność

Prawdziwie młodzieżową załogę ma uruchomiona przed czterema miesiącami Fabryka Mebli „Jarocin II”. Średnia wieku nie przekracza tu 24 lat, a dla dużej części za trudnionych jest to pierwsza w życiu praca zawodowa, podjęta zaraz po ukończeniu Technikum Drzewnego w Jarocinie lub Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Duże zasługi ma również Jarocińska młodzież w wybudowaniu i uruchomieniu tego przedsiębiorstwa w planowanym terminie.

Od czasu kiedy pierwsze kołpaki przygotowywały teren pod fundamenty rozpoczęły pracę, zaczęły również działać młodzieżowe brygady patronackie ZSMP. Od początku budowy członkowie organizacji objęli bowiem patronat nad powstającą tu nową fabryką. Na szefa sztabu patronackiego wybrano mistrza montażu maszyn i urządzeń — Włodzimierza Demutha, a zadania podzielono na cztery etapy.

Największą chyba próbą możliwości i umiejętności młodych był pierwszy etap budowy, a zarazem patronatu — rok 1975, kiedy prace u boku generalnego wykonawcy wymagały nie tylko fachowości, ale również silnych rąk. Brygady młodzieżowe i zaangażowani do pomocy junacy z Ochotniczych Hufców Pracy spisali się na medal. Mają swój wielki wkład w terminowe zakończenie prac budowlano-montażowych.

W roku 1976, w drugim etapie patronatu, siedem brygad młodzieżowych w ramach socjalistycznego współzawodnictwa pracy instalowało wraz z fachowcami importowane maszyny i urządzenia. I znowu bezsprzeczną zasługą młodych było skrócenie normatywnego okresu montażu z 5 miesięcy do 60 dni. Dzięki temu pierwsze wagony nowych mebli opuściły zakład na kilka dni przed planowanym terminem uruchomienia fabryki. W tym okresie prac wyróżniła się brygada Władysława Pilarczyka, która zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie zespołowym.

Z chwilą uruchomienia zakładu głównym zadaniem pa-

tronackim była pomoc w adaptacji społeczno-zawodowej nowo zatrudnionej młodzieży oraz czuwanie nad systematycznym podnoszeniem jakości wyrobów i wydajności pracy. Wszystkie poczynania członków ZSMP znalazły uznanie kierownictwa Jarocińskiej Fabryki Mebli, które wysoko oceniło wkład młodzieży, jej aktywność i społeczny wysiłek włożony w budowę i uruchomienie zakładu. Ogółem brygady pa-

tronackie przepracowały tam dotychczas 10 800 godzin.

Pomyślano również o czymś, co ma służyć przede wszystkim młodzieży zatrudnionej w nowej fabryce. Z inicjatywy sztabu patronackiego założono Klub Młodzieży Robotniczej, który przyjął nazwę „Bum”. Aktywności klubu postanowili poprzez różnorodne formy działalności upowszechniać wśród załogi literaturę, muzykę poważną i współczesną mu-

zykę młodzieżową, a także film i plastykę.

Czwarty etap patronackich działań przypada na rok bieżący. Główne zadania, jakie sobie na ten okres wyznaczyła młodzież, to wykonanie tzw. małej architektury zewnętrznej zakładu. Powstaną nowe chodniki, klomby, trawniki i zieleńce. Własnym pomysłem zaprojektowane i wykonane dekoracje ozdobią mury i elewacje, a wiosną zostaną wokół fabrycznych obiektów zasadzone ozdobne krzewy i drzewka.

Dotychczasowe rezultaty działalności młodych, ich pomysłowość i zapał każą przypuszczać, że pomyślnie zakończą ostatniego z zaplanowanych etapów wcale nie będzie oznaczało końca ich społecznych działań dla swego zakładu pracy.

BOGDAN PARDUS

Fortebianu z Kalisza



Fot. — Archiwum

Fabryka Fortepianów i Pianin „Calisia” w Kaliszu wytwarza instrumenty znane z wysokiej jakości zarówno w kraju, jak i za granicą. Produkowane tu modele odznaczają się wysoką sprawnością techniczną, pięknym brzmieniem, estetycznym wyglądem i nowoczesnymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi. Wszystkie nowe wzory pianin i fortepianów weryfikowane są przez rzeczoznawców — pianistów. Fortepiany z Kalisza według opinii fachowców i muzyków reprezentują wysoką klasę tych instrumentów w grupie zwanej gabinetową. Na pianina i fortepiany z „Calisii” przeznaczają się materiały w najwyższych gatunkach; np. płyty rezonansowe wykonane są ze specjalnego świerku, przechowywanego przez osiem lat. (w)

PILSKIE

Handel i usługi w programie 5-latki

Od 1 lipca 1976 roku pilski handel pracuje w nowym systemie organizacyjnym. Jak w całym kraju powstały tu Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego, Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Społem” oraz Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”. WPHW zaopatruje ludność w towary pochodzenia przemysłowego, WSS „Społem” w artykuły żywnościowe, a „Samopomoc Chłopska” zarządza handlem wiejskim.

Reorganizacja ta stworzyła podstawy do gruntownej przebudowy działania pilskiego

handlu. Obecny stan posiadania, to 3 011 punktów sprzedaży detalicznej (sklepów — 1 986). Zatrudnionych jest prawie 12 000 pracowników. Przeważają sklepy małe, niefunkcjonalne, źle wyposażone w urządzenia techniczne, a co za tym idzie — słabo wyposażone w asortyment towarów. W województwie jest tylko 45 nowoczesnych sklepów samoobsługowych.

Wzrastające dochody ludności stawiają przed handlem wysokie zadania. Aby usprawnić jego działalność konieczne jest jednak zwiększenie jego bazy, branżowe uporządkowanie placówek, likwidacja bądź modernizacja niefunkcjonalnej sieci, stworzenie ciągów handlowych. Największe potrzeby w tym zakresie mają Chodzież, Pila, Wągrowiec, Wałcz, Rogoźno i Wronki oraz gminy Drawsko, Budyń, Wieleń, Złotów i Czarnków.

Kolejną sprawą jest zmiana struktury branżowej istniejącej sieci handlowej. Brakuje sklepów ogólnospożywczych, mięsno-wędliniarskich, z artykułami gospodarstwa domowego, odzieżowych. Konieczna jest także poprawa poziomu obsługi i kształcenia odpowiednich kadr oraz stworzenie ludzich warunków do pracy.

W celu rozwiązania najbardziej palących problemów opracowany został dla województwa program rozwoju handlu do 1980 roku. Zakłada on, że nastąpi zdecydowany przyrost powierzchni użytkowej — o około 35,7 proc. Rozbudowywana będzie sieć w miastach i w gminach. Nastąpi specjalizacja sieci sklepowej; zwiększy się liczba nowoczesnych sklepów samoobsługowych i preselekcyjnych. Większość sklepów wyposażona zostanie w urządzenia techniczne: chłodziarki, laski chłodnicze, funkcjonalne zaplecza magazynowe.

Od właściwej bazy magazynowej i składowej zależy poprawne funkcjonowanie handlu. Potrzeby do roku 1980 wynoszą 20 000 metrów kwadratowych. Handlowcy zamierzają stworzyć wspólny zespół ma-

gazynów, rozwiązując jednocześnie organizację hurtu i zaopatrzenia.

Przewidziano także rozwój usług. W myśl założeń planu w Pilskim ich wartość na jednego mieszkańca do 1980 roku wzrośnie o 55 proc.

Obecnie odczuwa się brak zakładów napraw sprzętu gospodarstwa domowego, punktów pralniczych, usług motoryzacyjnych. Dobra sytuacja jest w większych miastach, takich, jak Złotów, Wągrowiec, Trzcianka, Wałcz i Pila, są jednak miejscowości i gminy, w których ludność odczuwa brak wielu zakładów. Wynika to z niedoinwestowania bazy oraz znacznych niedoborów kadrowych. Dlatego też program rozwoju usług zakłada rozwój tych branż, które zaspokajają będą potrzeby w zakresie turystyki, motoryzacji, pralnictwa, napraw sprzętu gospodarstwa domowego i radiowo-telewizyjnego.

Konieczność zdynamizowania gospodarki rolnej powoduje większy popyt na usługi wiejskie, które rozwijane będą szczególnie intensywnie. Do roku 1980 wybudowanych zostanie 9 gminnych ośrodków usług bytowych, m. in. w Krzyżu, Szamocinie, Białostawie, Czaple, Łobżenicy, Szydłowie, Damasławku, Krajence i Zakrzewie; 3 wielobranżowe zakłady naprawy — w Czarnkowie, Drawsku i Kaczorach; 6 stacji obsługi samochodów — w Pile, Złotowie, Wałcu, Wronkach, Czarnkowie i Wągrowcu; 4 domy usług — w Czarnkowie, Pile, Krzyżu i Chodzieży; nowa pralnia w Pile; 8 pawilonów usługowych.

Realizacja programu rozwoju pilskiego handlu i usług zdecydowanie zmieni dotychczasowy stan posiadania i system obsługi klientów. Program wychodzi naprzeciw potrzebom społecznym w województwie, niwelując dotychczasowe dysproporcje w zaspokojeniu zapotrzebowania na towary i świadczenia.

WŁADYSŁAW WRZASK

DEMOKRACJA

PRAWA I OBOWIĄZKI



Idea demokracji torowała sobie drogę w świadomości ludzkiej przez dwa wieki. Głównie zadania, jakie sobie na ten okres wyznaczyła młodzież, to wykonanie tzw. małej architektury zewnętrznej zakładu. Powstaną nowe chodniki, klomby, trawniki i zieleńce. Własnym pomysłem zaprojektowane i wykonane dekoracje ozdobią mury i elewacje, a wiosną zostaną wokół fabrycznych obiektów zasadzone ozdobne krzewy i drzewka.

Dotychczasowe rezultaty działalności młodych, ich pomysłowość i zapał każą przypuszczać, że pomyślnie zakończą ostatniego z zaplanowanych etapów wcale nie będzie oznaczało końca ich społecznych działań dla swego zakładu pracy.

Obecnie odczuwa się brak zakładów napraw sprzętu gospodarstwa domowego, punktów pralniczych, usług motoryzacyjnych. Dobra sytuacja jest w większych miastach, takich, jak Złotów, Wągrowiec, Trzcianka, Wałcz i Pila, są jednak miejscowości i gminy, w których ludność odczuwa brak wielu zakładów. Wynika to z niedoinwestowania bazy oraz znacznych niedoborów kadrowych. Dlatego też program rozwoju usług zakłada rozwój tych branż, które zaspokajają będą potrzeby w zakresie turystyki, motoryzacji, pralnictwa, napraw sprzętu gospodarstwa domowego i radiowo-telewizyjnego.

Konieczność zdynamizowania gospodarki rolnej powoduje większy popyt na usługi wiejskie, które rozwijane będą szczególnie intensywnie. Do roku 1980 wybudowanych zostanie 9 gminnych ośrodków usług bytowych, m. in. w Krzyżu, Szamocinie, Białostawie, Czaple, Łobżenicy, Szydłowie, Damasławku, Krajence i Zakrzewie; 3 wielobranżowe zakłady naprawy — w Czarnkowie, Drawsku i Kaczorach; 6 stacji obsługi samochodów — w Pile, Złotowie, Wałcu, Wronkach, Czarnkowie i Wągrowcu; 4 domy usług — w Czarnkowie, Pile, Krzyżu i Chodzieży; nowa pralnia w Pile; 8 pawilonów usługowych.

Realizacja programu rozwoju pilskiego handlu i usług zdecydowanie zmieni dotychczasowy stan posiadania i system obsługi klientów. Program wychodzi naprzeciw potrzebom społecznym w województwie, niwelując dotychczasowe dysproporcje w zaspokojeniu zapotrzebowania na towary i świadczenia.

Realizacja programu rozwoju pilskiego handlu i usług zdecydowanie zmieni dotychczasowy stan posiadania i system obsługi klientów. Program wychodzi naprzeciw potrzebom społecznym w województwie, niwelując dotychczasowe dysproporcje w zaspokojeniu zapotrzebowania na towary i świadczenia.

władztwa nakładają na obywateli obowiązek aktywnego współdziałania w ich urzeczywistnianiu. Jest to więc problem kształtowania stosunków społecznych, a w szczególności zapewnienia społecznym wysiłkiem materialnych warunków zaspokajania uzasadnionych potrzeb każdego obywatela — poczynając od potrzeb podstawowych: pracy, oświaty i nauki, uczestnictwa w kulturze, ochrony zdrowia, opieki społecznej nad jej potrzebującymi itd.

Do zapewnienia tych niezbędnych warunków pełnej realizacji rzeczywistych praw i wolności demokratycznych w dziedzinie nieraz droga niełatwa. W szczególności jest ona trudna, gdy społeczeństwa są obciążone balastem przeszłości — niedorozwojem gospodarczym, bądź stereotypami zatęchłych poglądów, niezrozumieniem praw, już przysłowiowych, o wykuwaniu własnego losu czy mianem która — jak wiadomo — na ogół nie spada sama z nieba.

Kolejnym, pierwszoplanowym warunkiem rozwoju i umacniania demokratycznych zasad stosunków między ludzkich jest przyswojenie przez całe społeczeństwo założeń organizujących życie społeczne — jako niezbędnej podstawy jednoci działania. Zasady ustrojowe stanowią bowiem fundament tej jednoci, niezbędnej w realizacji wspólnych celów narodowych i społecznych.

Demokracja oznacza więc — jak to określił Edward Gierke we wrześniu 1976 r. na IV Plenum KC PZPR — „powszechnie i wielostronnie zobowiązanie (...) Umocnianie demokracji socjalistycznej towarzyszyć musi wielka i wytrwała praca ideowo-wychowawcza w całym społeczeństwie, praca nad upowszechnianiem myślenia kategorycznego państwa, nad umacnianiem poczucia patriotycznej odpowiedzialności i obywatelskiej dyscypliny”.

Demokracja socjalistyczna określać powinna — przede wszystkim — jednoci działania jako wynik powszechnego zrozumienia tej oczywistej prawdy, że socjalistyczne założenia życia społecznego nie tylko stworzyły nam jedyną realną szansę narodowego rozwoju w warunkach współczesnego świata, lecz również jedyną realną możliwość zrealizowania w naszym życiu narodowym idei wolności, równości i ludowładztwa.

Ta jednoci nie może być — rzecz jasna — pojmowana deklaracyjnie, musi się wyrażać w konkretnych obywatelskich — patriotycznych i społecznych — postawach, w dyscyplinie społecznej, w świadomym podporządkowaniu każdego z nas naszym wspólnym nadrzednym celom ogólnonarodowym oraz konkretnym programom ich realizacji.

Jest to jednocześnie problem obywatelskiej odpowiedzialności każdego Polaka, nie ograniczającej się tylko do własnego, wąskiego podwórka — do odpowiedzialności za wyłącznie swoją osobistą postawę i pracę. Jest to bowiem problem znacznie szerszy — aktywnego stosunku do wszystkich przejawów życia społecznego i narodowego, problem wyczuwania społecznego, zerwania z postawami typu „moja chata z kraja” czy „ja a oni”. Jest to więc wymóg wyjścia każdego z nas poza oplotki własnego podwórka, wymóg afirmacji tych celów, wartości i zjawisk naszego życia narodowego, które na to zasługują. Socjalizm tworzą ludzie i takim on będzie, jakim będzie nasze społeczne działanie.

I wreszcie — demokracja oznacza konieczność powszechnego zrozumienia, że prawa i wolność Kowalskiego nie mogą być realizowane kosztem praw i wolności innych Kowalskich, wymaga zrozumienia znanej prawdy, że szczęście jednostki jest procentem szczęścia ogółu Polaków.

Doc. dr MICHAŁ SADOWSKI

STRONA

GŁOS — 2 II 1977

mieszkań?

kach województwa leszczyńskiego.

Inna forma zwiększania budownictwa — to tak zwane „patronaty” młodzieży zrzeszonej w Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Idea ta zdołała egzystować w Gostyniu, gdzie 70-osobowa grupa młodych ZSMP-owców, członków spółdzielni mieszkaniowej, własnymi siłami pomaga przy budowie domu 70-mieszkaniowego. Jeśli znajdą się następne grupy młodych ludzi, gwarantujących swój udział w pracach na budowie lub gdzie indziej na rzecz przedsiębiorstwa budowlanego, realizującego dom, to gotowi jesteśmy kontynuować budownictwo patronackie.

Wreszcie jest jeszcze jeden sposób dodatkowego wznoszenia mieszkań — tak zwane budownictwo wielorodzinne systemem własnym. Przykładem niech tu będzie umowa, którą WSM zawarła z Przedsiębiorstwem Budownictwa Rolniczego w Lesznie, o wybudowanie siłami pracowników PBRol

dwóch budynków 18-rodzinnych, po godzinach pracy, przy wykorzystaniu potencjału technicznego PBRol i WSM. Oczywiście mieszkania będą dla tych, którzy sami je wybudują.

Jak widać, prawie każdy z tych sposobów dodatkowego budownictwa wymaga aktywnego współdziału partnerów spółdzielni. To nie to, co bierne oczekiwanie w kolejce. Dla tego nie każdy zdolny będzie do tego partnerstwa, ale jeśli nasze inicjatywy zostaną zaakceptowane przez kierownictwo i część pracowników większych zakładów pracy w Lesznie, jeśli skupią się grupy ludzi aktywnych i konsekwentnych w działaniu — to te sposoby mogą znacznie skrócić drogę do nowych mieszkań, przede wszystkim tym aktywnym, ale również pozostałym członkom spółdzielni, którzy w „zwykłej” kolejce oczekują na klucz.

Rozmawiał: TCMASZ TALARCZYK

Najnowszy — „Tulipan“



Wytwórnia Telefonów T-9 w Radomiu wprowadziła na rynek krajowy nowy model aparatu o nazwie „Tulipan“. Jego projekt powstał w zakładowym biurze konstrukcyjnym. Aparat z RWT, o nowoczesnych formach i ciekawych rozwiązaniach kolorystycznych, są również cenionym artykułem eksportowym. W bieżącym roku planuje się wyprodukowanie 1 355 000 telefonów. Na zdjęciu: jedna z pracownic działu montażowego montuje najnowszy model aparatu „Tulipan“.

Fot. — CAF

Kto wygrał samochód

28 i 29 stycznia 76 r., przeprowadzono losowania premii w postaci samochodów osobowych na premiowe umiędzcowione książeczki oszczędnościowe PKO. W wyniku losowań premie przypadły na niższe podane numery książeczek:

— W grupie I: z wkładem po 6000 zł, 363.974 US, 1.183.060 US, 2.914.485 US, 3.868.384 US, 3.973.132 US, 3.977.540 US, 5.188.988 US, 5.209.245 US, 5.227.021 US, 5.228.400 US, 5.241.210 US.

— W grupie II: z wkładem po 9000 zł, 29.533 UOZ, 256.968 UOS, 357.096 US, 359.624 US, 368.220 UOZ, 490.217 US, 654.542 US, 795.130 US, 797.449 US, 797.609 US, 885.811 US, 897.285 UO, 1.183.865 US, 1.374.580 US, 1.517.704 US, 1.609.415 US, 1.696.812 US, 1.789.508 US, 1.877.410 US, 1.884.290 US, 2.017.615 US, 2.114.138 US, 2.154.342 UO, 2.251.932 US, 2.403.230 US, 2.528.577 US, 2.613.609 US, 2.614.370 US, 2.913.448 US, 2.914.957 US, 2.926.875 US, 3.157.531 US, 3.334.828 US, 3.335.313 US, 3.429.615 US, 3.431.299 US, 3.434.397 US, 3.435.827 US, 3.604.344 US, 3.606.901 US, 3.607.005 US, 3.607.714 US, 3.612.979 US, 3.619.468 US, 3.794.485 US, 3.801.680 US, 3.810.796 US, 3.814.092 US, 3.818.958 US, 3.829.900 US, 3.833.655 US, 3.844.401 US, 3.855.283 US, 3.857.358 US, 3.858.230 US, 4.569.312 US, 4.570.660 US, 4.577.299 US, 4.578.133 US, 4.581.239 US, 4.583.977 US, 4.587.344 US, 4.588.807 US, 4.595.960 US, 4.596.283 US, 4.598.922 US, 5.177.728 US, 5.189.582 US, 5.191.466 US, 5.193.549 US, 5.195.471 US, 5.205.772 US, 5.208.055 US, 5.209.413 US, 5.216.906 US, 5.219.498 US, 5.224.415 US, 5.229.272 US, 5.229.899 US, 5.232.927 US, 5.235.649 US, 5.244.107 US, 5.244.783 US, 5.248.039 US, 5.249.141 US, 5.251.103 US, 5.253.102 US, 5.254.896 US, 5.255.451 US.

US, 5.257.704 US, 5.259.108 US, 5.267.683 US, 5.268.653 US, 5.269.954 US, 5.270.350 US, 5.274.715 US, 5.911.031 US, 5.914.765 US, 6.143.707 US, 6.144.682 US, 6.145.954 US, 6.151.212 US, 6.156.395 US, 6.159.203 US, 6.162.388 US, 6.163.467 US, 6.164.980 US, 6.165.567 US, 6.169.248 US, 6.170.828 US, 6.171.393 US, 6.172.996 US, 6.821.817 US, 7.213.188 US, 7.218.183 US, 7.228.614 US, 7.231.005 US, 7.234.730 US, 7.235.856 US, 7.237.048 US, 7.240.806 US, 7.242.080 US, 7.244.276 US, 7.245.049 US, 7.245.891 US, 7.247.890 US, 7.249.629 US, 7.250.656 US, 7.251.836 US, 7.252.292 US, 7.257.417 US, 7.258.466 US, 7.262.340 US, 7.262.778 US, 7.265.326 US, 7.266.503 US, 7.267.369 US, 7.274.856 US, 7.276.378 US, 7.277.619 US, 7.279.454 US, 7.280.429 US, 7.281.668 US, 7.282.421 US, 7.283.816 US, 7.285.368 US, 7.286.080 US, 7.286.990 US, 7.288.502 US, 7.289.584 US, 7.290.194 US, 7.294.342 US, 7.294.710 US, 7.296.159 US, 7.298.428 US, 7.302.411 US, 7.309.994 US, 7.312.949 US, 8.673.190 US, 8.674.432 US, 8.677.106 US, 8.678.752 US, 8.679.558 US, 8.680.144 US, 8.682.062 US, 8.683.272 US, 8.684.100 US, 8.689.395 US, 8.689.417 US, 8.690.140 US, 8.694.344 US, 8.694.495 US, 8.698.068 US, 8.703.292 US, 8.707.148 US, 8.710.575 US.

UWAGA:

Powyższa tabela ma charakter informacyjny i obejmuje wyniki losowań dla książeczek z wkładem po 6000 zł z województw: gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego, poznańskiego i zielonogórskiego i po 9000 zł z województw: konińskiego, pilskiego i poznańskiego. Województwa kaliskie i leszczyńskie prowadziły oddzielne losowania dla książeczek z wkładem po 9000 zł. (na)

Na warsztacie twórców

Na pytanie — nad czym obecnie pracują odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

Ewa Szeiburg-Zarembina: — Skończyłam właśnie drugi tom wspomnień z mojego życia „Spotkania przy drodze“. Ponadto dla PIW-u przygotowuję obszerny wybór prac z całego okresu mojej twórczości. Wejdą do niego nie tylko wiersze i opowiadania ale i artykuły publicystyczne.

Kazimierz Opaliński: — Oczekuję na płytę z nagraniami moich recytacji, którą ma wydać „Veriton“. Znajdą się na niej: „Koncert Jankiela“ z „Państwa Tadeusza“, „Testament mój“ Słowackiego, fragment z „Kordiana“, jeden z listów Norwida oraz moje credo aktorskie. W Teatrze Narodowym gram we fredrowskim spektaklu „Trzy po trzy“, a w radiu w cyklu — „W Jezioranach“.

Bernard Ładysz: — Spiewam w warszawskim Teatrze Wielkim w „Strasnym Dworze“ i „Borysie Godunowie“. Żywię jednak nadzieję, że kiedyś równie moją macierzystej sceny powierzy mi nowe role. W kwietniu wraz ze Stefanią Woytowicz i Andrzejem Holskim jadę do stolicy NRD, gdzie wystąpimy w „Pasji wg św. Łukasza“ pod batutą Krzysztofa Pendereckiego. Występ nasz zostanie następnie powtórzony w miesiącach letnich w Helsinkach, a we wrześniu — w Budapeszcie. (PAP)

TEATR

Mistrz Twardowski mistrza Tomaszewskiego

Od poniedziałku na gościnnych występach w Poznaniu przebywa, zawsze serdecznie witany, Wrocławski Teatr Pantomimy, ze swym najnowszym programem „Sceny fantastyczne z legendy o panu Twardowskim“ w reżyserii i choreografii twórcy i założyciela tego zespołu, Henryka Tomaszewskiego.

Gościnne występy wrocławskiego teatru od lat spotykają się w Poznaniu, podobnie zresztą jak w całej niemal Europie, z ogromnym zainteresowaniem, budząc zarówno entuzjazm, jak i spory czy dyskusje. Wyjątkowość tego teatru, jego własne indywidualne piętno oraz brak jakichkolwiek porównań i punktów odniesienia sprawiają jednak, iż bardzo trudno jest ustosunkować się do jego spektakli, zwerifikować je, ocenić.

Tym razem wrocławianie przywieźli do Poznania niezwykle efektowne widowisko osnułe na

Prezydent Mozambiku:

Rozpoczyna się nowy etap walki — o socjalizm

Przed III Zjazdem FRELIMO

Specjalny wysłannik PAP, Ryszard Kapuściński pisze:

W Mozambiku trwają ostatnie przygotowania do III Zjazdu Frontu Wyzwolenia Mozambiku FRELIMO, który 3 lutego br. rozpoczyna obrady w Maputo. W zjeździe weźmie udział ponad 300 delegatów z całego kraju, i około 60 delegacji zagranicznych. Będzie to pierwszy zjazd FRELIMO od momentu uzyskania niepodległości przez Mozambik blisko dwa lata temu.

W tej chwili w całym kraju dobiega końca dyskusja ludności miast i wsi nad tzw. dokumentem siedmiu tez, ogłoszonym w listopadzie ubr. przez Komitet Centralny FRELIMO i zawierającym główne zasady programowe, jakie ma uchwalić zjazd.

W toku III Zjazdu FRELIMO ma zostać powołana rządząca partia robotników i chłopów Mozambiku, partia awangardowa, która — zgodnie z ogłoszonymi tezami — stawia sobie

za cel budowę socjalizmu w kraju. Do tej pory FRELIMO — utworzone na zjeździe Dar es — Salam w 1962 roku — było szerokim masowym ruchem, organizacją masową. Nowa partia będzie liczebnie znacznie mniejsza niż FRELIMO, zostaną natomiast rozbudowane masowe organizacje kobiece, młodzieżowe i inne.

„Rozpoczynamy nową bitwę — powiedział ostatnio prezydent Mozambiku, Samora Machel — nasza pierwsza bitwa — o niepodległość — została wygrana. Obecnie rozpoczyna się nowy etap walki — o socjalizm. FRELIMO — stwierdził Machel — zostanie przekształcona w awangardową partię robotników i chłopów, której zadaniem będzie budowanie nowego Mozambiku w oparciu o zasady naukowego socjalizmu“.

Dokument siedmiu tez podsumowuje również dotychczasowe osiągnięcia rewolucji w Mozambiku i stwierdza, że „zapoczątkowała ona proces burzenia kolonialnego — kapitalistycznego aparatu państwa i tworzenia zrębów państwa robotniczo — chłopskiego. To nowe państwo przejęło kontrolę nad głównymi gałęziami gospodarki narodowej. Została znacjonalizowana ziemia i budynki czynszowe — zlikwidowano więc ekonomiczną bazę burżuazji. Upanowano także służbę zdrowia“. W dalszym ciągu dokument siedmiu tez stwierdza, że na obecnym etapie rozwoju rewolucji „nie może ona postępować dalej naprzód bez rewolucyjnej partii, uzbrojonej w rewolucyjną ideologię“.

Cytowany dokument Frelimo stwierdza dalej, iż „rewolucja do koniunacji się w Mozambiku jest integralną częścią światowej rewolucji proletariackiej, a zasada proletariackiej międzynarodowości jest integralną częścią rewolucji mozambikańskiej“.

„Jako kierownicza siła społeczeństwa i partii — głosi ostatnia, siódma teza dokumentu — partia musi kierować, mobilizować i organizować szerokie masy do budowania demokracji ludowej. Par

tia musi przeprowadzić tworzenie nowego aparatu państwowego, który ma być wyrazicielem sojuszu robotniczo — chłopskiego i instrumentem budowy ideologicznej, politycznej, ekonomicznej i kulturalnej bazy społeczeństwa socjalistycznego“.

Oczekuje się również, że zjazd podejmie uchwałę o przeprowadzeniu pierwszych wyborów powszechnych w kraju, a także o przekształceniu sił zbrojnych w Mozambiku, mających nadal charakter armii partyzanckiej, w regularną armię. (PAP)

Korektura orbity „Vikinga-1“

W Ośrodku Kosmicznym w Pasadena w Kalifornii zakomunikowano, iż została przeprowadzona częściowa korektura orbity amerykańskiej sondy marsjańskiej „Viking 1“. Manewr ten pozwoli na zbliżenie się, zaplanowane na 18 lutego, części orbity do powierzchni Marsa — Fobos i wykonanie 23 lutego serii zdjęć z wysokości zaledwie 70 km. Fobos ma kształt owalny o średnicach 20 km i 16 km. W Pasadena poinformowano również, iż lądowiki obu bliźniaczych sond marsjańskich typu „Viking“ wykonują zaplanowane eksperymenty na powierzchni „czerwonej planety“. Natomiast z pokładu krążącego wokół Marsa orbitera sondy „Viking 2“ wykonywane są zdjęcia powierzchni tej planety. (PAP)

Wynalazek, który poprawi bezpieczeństwo ruchu kolejowego

Inż. Wiktor Mól z Biura Projektów Kolejowych w Krakowie skonstruował sygnalizator informujący, że na odcinku objętym jego działaniem znajduje się pociąg. Jest on specjalnie dostosowany do trakcji zelektryfikowanej.

Wynalazek, który uzyskał w ubiegłym roku patent nr 83 261, poprawi bezpieczeństwo ruchu na zelektryfikowanych magistralach. (PAP)

KSIAŻKA

Spowiedź niebohaterskiego bohatera

Józef Ratajczak wydał do tychczas trzy powieści, ale dopiero ostatnia, „Wianek z baranich kiszek“, relacjonuje dzieje bohatera — jak sam autor powiada — w sposób linearny, to znaczy zgodny z czasowym następstwem zdarzeń: od narodzin owego bohatera Antoniego Padeckiego aż do jego... nieśmierci, ale wieku dojrzałego, upoważniającego do podejmowania samodzielnych decyzji życiowych.

Antoś Padecki, narrator i najważniejszy współbohater „Wianka“, postać znana czytelnikom wcześniejszych powieści Ratajczaka, został teraz przedstawiony przez pisarza w całej jego okazałości, ze wszystkimi co znaczącymi przypadkami jego życia do wojennego, wojennego, okupacyjnego i powojennego. Przyszedł on na świat w kwietniu 1921 roku. Gdy wybuchła wojna, miał lat osiemnaście, zatem już przed wrześniem 1939 był osobowością na swój sposób dojrzałą i świadomą wielu spraw tego świata.

Z tego metrykalnego ustalenia wynikają określone konsekwencje natury pisarskiej, warsztatowej. Otoż Antoś Padecki, bohater „Wianka“, jest dużo starszy od autora, który tym sposobem odciał się całkowicie przed wszelkimi pokusami utożsamienia z osobą bohatera. Dodając lat Padeckiemu, Ratajczak ograniczył so-

bie tym samym możliwości odwoływania się do własnego doświadczenia, ale i zarazem zwiększył swemu bohaterowi-narratorowi pole jego własnej samodzielności i odpowiedzialności. Tyle że (z woli autora) jest to bohater o znamionach w czepku urodzonego odmieńca, któremu zdarzyło się tylko wychowywać się w „szkole nieszczęścia“.

Antoś został bowiem zaprojektowany jako niebohaterski bohater o rodowódzie ludowym, i to raczej lumpowskim niż proletariackim; przyszedł on na świat jako nieślubne dziecko służącej Jadwigi Padeckiej i miejskiego franta Marysia Różańskiego, człowiek na pewno bez stałego zawodu, ale za to z wyraźnymi okazującymi sympatiami pilsudczykowskimi, legionowymi, co (w przedwojennym Poznaniu) samo w sobie było już dziwologiem i nie należało do zjawisk typowych. Sama zaś „publiczna spowiedź“ Antosia Padeckiego ma z kolei niejaki podobieństwo z obrzędowością ewangeliczną, chociaż w istocie jest wystylizowana w konwencji powieści sowiudzkiej, na początku nawet lotrzykowskiej.

Niezwykle skąpo został zatem wyposażony tenże Antoś przez swoje najbliższe środowisko (to znaczy przez

autora) na drogę życia. A że się jednak nie zgubił w świecie, zawdzięczał to przede wszystkim dobremu zdrowiu, niezłomemu samopoczuciu, wrodzonemu humorowi i w końcu — odrobinię sprzyjającego mu w najbardziej nawet niesprzyjających okolicznościach szczęścia. Nie wyniósł dla siebie żadnego pożytku ze szkoły, zaś próby nakłonienia go do przyswojenia sobie jakiegos pożytecznego fachu trwały zbyt krótko. Nie myślał o tym zresztą serio.

Pierwsze uderzenia wojny też były dla niego wyrozumiałe i raczej łagodne, wrócił zresztą zraz na jej początku do rodzinnego miasta, tu dopiero (przez przyadek) został zagarnięty do przesiedleńczego transportu ale skończyło się to dlań nie najgorzej, trafił bowiem do dobrych ludzi pod kielecką Łysicą, gdzie byłby może został prawdziwym bohaterem organizującym się właśnie świątokrzyżskiej konspiracji i partyzantki, gdyby nie kolejny przyadek: trzymany po raz pierwszy w ręku pistolet sam wystrzelił i zranił niewprawnego Antosia w nogę, a to spowodowało konieczność „uśmiercenia“ go w pamięci miejscowych ludzi i przerzucenia na inny teren.

Tak się znowu ówczesne okoliczności szczęśliwie dla Antoniego Padeckiego ułożyły, że został „przeszwarcowany“ przez zieloną granicę z po-

wrotem do Warthegau, wrócił bez przeszkód do Poznania i tu wcale niebohatersko doznał wyzwolenia miasta. Po wojnie mógł wprowadzić zabytą siłą w repolonizacji i zagospodarowywaniu Ziemi Odzyskanych, rodzinnego wzoru do starczyła mu w tej mierze ciotka Pelagia Nawrocka, która objęła wtedy urząd burmistrza Strzeczki; Padecki wyjechał zresztą na zachód, został mianowany wójtem w Wielkim Kwiatowcu, ale się tam gruntownie skompromitował. Brak właściwego przygotowania życiowego, wcześniejsze uwikłania romansowe oraz osobliwe cechy jego charakteru były głównymi przyczynami jego ostatecznej deherozacji.

Jak czytamy w powieści, Antoni Padecki był „osobowością, którą cechowała nade wszystko prostota i zwyczajność“, ma też właściwie doła oferowania swoim słuchaczom wyłącznie „swoją małą, prywatną los, swoje przygody życiowe, w których nie było niczego nadzwyczajnego“, więc tym chętniej w czasie teraźniejszego paradyżu przed wszystkimi w przybranym uniformie nieprzykładnego „biażna“. Wie bowiem, że ludzie chętnie słuchają cudzych prześmiewczych zwierzeń, a on im się chce na wszelkie sposoby przy podobać. Narrator-bohater

„Wianka z baranich kiszek“ w obu tych dziedzinach ma sporo atutów.

Józef Ratajczak bardzo umiejętnie ukazał w powieści osobliwą ambiwalencję życiowych kolej bohatera: ani bowiem nie jest on postacią antypatyczną, ani też nie wzbudza nadmiernej sympatii, nie jest on także jakimś sowiudzkiem bagliem, czy na odwrót — postacią w pełni prawdomówną. Owa prawdomówność zresztą, przez którą rozumie przed wszystkim zgodność z miejscowymi realiami historycznymi, jest zgola odmienna w rozdziałach przedwojennych, a imna w rozdziałach okupacyjnych i powojennych.

Po prostu większe prawdopodobieństwo opisu zdarzeń i zjawisk istnieje w „Wianku z baranich kiszek“ tam, gdzie autor spotykał własne doznania i spostrzeżenia, a mniejsze w tych partii powieści, w których korzystał z cudzych relacji, z przekazywanych mu wspomnień itp. Wysiedlenie Padeckich z Poznania, pobyt w obozie przejściowym, wrzucenie z transportu do Generalnej Guberni, życie w wyznaczonych kwaterach chłopskich pod Łysicą, powrót do Warthegau przez „zieloną granicę“ mają przeto o wiele więcej cech autentyczności, niż na przykład wrześniowe wojowanie o Ryczynę, poczynania poznańskich konspiratorów czy pierwszych polskich administratorów

w wyludnionych nadodrzańskich osadach, które uzyskały w powieści oprawę groteskowo-baśniową.

Jak przystało na rzecz zamysłoną po sowiudzku, wód narratora-bohatera „Wianka z baranich kiszek“ jest w wodem dość przekornym, nie prowadzonym na wesele, nie tę prześmiewczą, to znów szalenie dojrzałą, laicką, odpowiadającą się z wyrozumianym sceptycyzmem do spraw wszelkich kultów i raczej mało skrupulatną w przestrzeganiu jakichś ściślejszych sprecyzowanych zasad. Sam Antoni Padecki uczony wyłącznie przez niemiłe od niego przypadki życiowe, potrafił się wprowadzić w te okoliczności, nie natrafił jednak przy tym przekonania do jakichkolwiek świętości.

Była to jakaś jego „ukrywana serca“, czy wręcz „władza sumienia“. Toteż „skazany“ na czaj na szczerość wywołując niewiarę, podtrzymywał w sobie wiarę, że — jak czytamy w jego opowieści — „spowiedź przysporzy mu trochę szlachetności, zadość, że podniósł się go w cudzych oczach i stał na małym piedestałku. Tylko tyle, a jakże to niewiele znaczy dla człowieka, dla literatury, w której „Wianek“ Józefa Ratajczaka jest kolejnym przykładem innego umiowania spraw, które w wiadomości wojna i okupacja

FELIKS FORMALCZYK

Józef Ratajczak: „Wianek z baranich kiszek“. Powieść. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1975. str. 359.

Kajakarze Orła Wałcz wizytówką sportu w Pile

Jedynymi reprezentantami województwa pilskiego na Olimpiadzie w Montrealu byli kajakarze Grzegorz Kołtan i Kazimierz Górecki, którzy w finale olimpijskim, płynąc w obsadzie K-4 na dystansie 1000 m, uzyskali piąte miejsce. Wynik ten jest największym osiągnięciem sportowym pilskiego w roku 1976.

Kajakarze Wałeckiego Towarzystwa Sportowego Orzeł jako jedyna drużyna reprezentująca województwo w rozgrywkach I ligi. Awans do ekstraklasy stawia przed kajakarzami zwiększone zadania. Sukcesy olimpijczyków spowol...

"Laur Wrocławia" dla Ryszarda Tomczyka

W niedzielę zakończył się we Wrocławiu międzynarodowy turniej bokserski o "Laur Wrocławia". Decyzją jury najlepszym pięściarzem uznano Ryszarda Tomczyka (BKS Bolesławiec), który zdobył główną nagrodę im. prezydenta Wrocławia. W eliminacjach pokonał pięściarza Olimpijczyka Zdzisława Nowaka.

Turniej przyniósł sukces pięściarom polskim, bowiem ponad 30 zagranicznych pięściarzy z Rumunii, CSRS, NRD, Jugosławii i Węgier nie dorównywało umiejętności gospodarzy. W wypowiedzi dla PAP trener reprezentacji Polski Michał Szczepan stwierdził: "Walki finałowe stały na wysokim poziomie — szkoda, że zabrakło pięściarzy zagranicznych. Turniej oceniam pozytywnie — był on dla naszej kadry ważnym sprawdzianem formy przed tegorocznymi mistrzostwami Europy w Halle (NRD). Szkoda, że nie dla wszystkich, kilku bowiem (m. in. Kosedowski i Marur) zlekceważyło zaproszenie na turniej". (PAP)

W. Kozakiewicz skoczył 5,40

W Warszawie odbyły się kontrolne zawody lekkoatletyczne w hali. Wiele emocji dostarczył konkurs skoku o tyczce, w którym zwyciężył Władysław Kozakiewicz, przechodząc poprzeczkę na wysokości 5,40 m. Atak na wysokość 5,50 m nie powiódł się. Wyniki: tyczka — W. Kozakiewicz (Bałtyk Gdynia) 5,40 m, 2. M. Klimczyk (Zawisza) 5,30 m, 3. W. Skolnicki (Legia W-wa) 5,20 m; skok wzwyż — J. Gwóźdź (Zawisza) 2,10 m, 2. J. Rybczyński (Gwardia W-wa) 2,10 m, 3. L. Kałek (AZS Poznań) 2,10 m. (PAP)

Terminarz rozgrywek piłkarskich w rundzie wiosennej

1-24 LUTEGO turnee reprezentacji A	
24 LUTEGO DO 4 MARCA turnee reprezentacji młodzieżowej	
27 LUTEGO	
Lech Poznań — Arka Gdynia (0:1)*	
ROW Rybnik — ŁKS Łódź (1:2)	
Legia Warszawa — Odra Opole (1:4)	
Widzew Łódź — Ruch Chorzów (1:2)	
Śląsk Wrocław — Stal Mielec (1:1)	
Górniki Zabrze — Szombierki Bytom (1:2)	
Pogoń Szczecin — Wisła Kraków (1:1)	
GKS Tychy — Zagłębie Sosnowiec (1:1)	
2 MARCA 1977 termin UEFA	
6 MARCA 1977	
ŁKS — Lech (0:0)	
Ruch — Górnik (0:3)	
Wisła — Legia (0:1)	
Szombierki — Pogoń (1:2)	
Zagłębie — ROW Rybnik (1:0)	
Arka — Śląsk (0:1)	
Odra — GKS Tychy (1:1)	
Stal — Widzew (1:3)	
13 MARCA	
Lech — Zagłębie (1:2)	
Arka — ŁKS (0:2)	
ROW Rybnik — Odra (0:1)	
Pogoń — Ruch (0:2)	
Górniki — Stal (0:2)	
Legia — Szombierki (1:1)	
Widzew — Śląsk (0:0)	
GKS Tychy — Wisła (1:3)	
16 MARCA termin UEFA i 1/4 Pucharu Polski	
20 MARCA	
Odra — Lech (0:0)	
Zagłębie — Arka (1:1)	
Widzew — Górnik (1:2)	
Ruch — Legia (1:1)	
Śląsk — ŁKS (3:2)	
Stal — Pogoń (0:0)	

Wisła — ROW Rybnik (3:3)	
Szombierki — GKS Tychy (2:3)	
23 MARCA termin UEFA	
27 MARCA	
Lech — Wisła (1:4)	
Arka — Odra (0:3)	
GKS Tychy — Ruch (0:2)	
Legia — Stal (1:1)	
ROW Rybnik — Szombierki (2:2)	
Górniki — Śląsk (0:2)	
Pogoń — Widzew (4:4)	
ŁKS — Zagłębie (0:0)	
30 MARCA	
Szombierki — Lech (2:1)	
Wisła — Arka (0:1)	
Widzew — Legia (1:4)	
Odra — ŁKS (1:3)	
Górniki — Pogoń (0:3)	
Ruch — ROW Rybnik (2:4)	
Stal — GKS Tychy (2:1)	
Śląsk — Zagłębie (1:2)	
3 KWIETNIA	
Lech — Ruch (1:4)	
Legia — Górnik (2:2)	
Zagłębie — Odra (3:3)	
ROW Rybnik — Stal (1:3)	
Arka — Szombierki (1:2)	
Pogoń — Śląsk (2:2)	
GKS Tychy — Widzew (1:3)	
ŁKS — Wisła (2:2)	
6 KWIETNIA	
Rumunia — Polska reprezentacja A	
Rumunia — Polska reprezentacja B	
termin UEFA — 1/2 Pucharu	
7-11 KWIETNIA turniej międzynarodowy Francja	
9 KWIETNIA 1/2 Pucharu Polski	
13 KWIETNIA Węgry — Polska reprezentacja A	
termin dla reprezentacji B	
17 KWIETNIA	
Stal — Lech (5:1)	
Ruch — Arka (1:4)	
Pogoń — Legia (1:0)	
Szombierki — ŁKS (0:4)	
Śląsk — Odra (1:0)	
Widzew — ROW Rybnik (2:2)	

myśla o zbliżającym się sezonie. Takie zawodniczki i zawodnicy jak: Violetta Górczewska, Elżbieta Minciewicz, Bogdan Ostrowski, Ireneusz Górczyński, Adam Markiewicz, Lech Strachulski, Mirosław Paśko, Danuta Snarska, Jolanta Mierzwa i Zofia Szarkowska oraz kanadyjkarze: Grzegorz Skuza, Jan Izdebski, Zdzisław Ryder i Piotr Jabłoński bronić będą barw Orła Wałcz. Są to w większości jeszcze mało znane nazwiska, ale sądząc po zapale na treningach można przypuszczać, że w niedługim czasie znajdą się w krajowej czołówce.

Trenerzy i działacze wałeckiego klubu zakładają, że na Igrzyska Olimpijskie w Moskwie pojedzie czterech reprezentantów Orła. W lidze liczą nie tylko na utrzymanie się, ale również na szybki awans do grona czołowych zespołów krajowych oraz zdobycie nowych medali na mistrzostwach Polski w konkurencji kobiet i mężczyzn.

WŁADYSŁAW WRZĄSK

W Wągrowcu V Wieczorne Biegi Uliczne

W Wągrowcu odbyły się V Wieczorne Biegi Uliczne z okazji 32 rocznicy wyzwolenia miasta. Startowało 265 zawodników i zawodniczek.

Zwycięzcą biegu głównego na 3000 metrów mężczyzn został Piotr Przybicki z LKS Orkan Poznań wyprzedzając Marka Zaleskiego z Polonii Jastrowie i Andrzeja Pejdaka z Orkanu. Triumfator tego biegu otrzymał puchar naczelnika miasta Wągrowca.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: na 500 m dziewcząt — Mirosława Wysz z Gwardii Pila, 800 m — Teresa Skrzypkowiak z ZSR Rogoźno, 800 m chłopców — Stanisław Gasniewski z Polonii Jastrowie, 1500 m juniorów — Paweł Kaferki z Orkanu.

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymali nagrody i dyplomy. (ryk)

Trzecie miejsce polskich szablistów

W ćwierćfinałach V międzynarodowego turnieju szablowego rozegranego w stolicy ZSRR, reprezentanci Polski pokonali Włochów 9:5. Węgrzy wygrali z Ukrainą 9:1, Moskwa zwyciężyła RFSSR 9:6, a Białoruś wyeliminowała Rumunię lepszym bilansem trafień przy remisie 8:8.

W półfinałach Polacy ulegli reprezentacji Białorusi, po zaciętej walce 7:9. Węgrzy awansowali do finału zwyciężając Moskwę 9:5. W finale reprezentacja Węgier pokonała Białoruś 9:7 i zdobyła główną nagrodę. Skład zwycięzców: Gerevics, Gedovary, Nabald i Nadhazy.

W walce o trzecie miejsce Polska pokonała Moskwę 8:7. W spotkaniu o piąte miejsce Rumunia wygrała z Ukrainą 9:7, a reprezentacja RFSSR uplasowała się na 7 miejscu zwyciężając walcem Włochów. (PAP)

Łyżwiarstwo figurowe

Następne ME odbędą się w Strasbourgu

Po zakończonych w Helsinkach mistrzostwach Europy w łyżwiarstwie figurowym, kolejne renderous najlepszych specjalistów w tej gałęzi sportu nastąpi od 1 do 5 marca br. w Tokio, gdzie odbędą się mistrzostwa świata.

Ustalono, że kolejne mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym zorganizowane zostaną w Strasbourgu od 31 stycznia do 4 lutego 1978 r. Termin ten Francuzi uważają jednak za niekorzystny, ponieważ równolegle odbywać się będą narciarskie mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim w Garmisch-Partenkirchen. (PAP)

x dalekopisem

W Metz odbyły się dwa spotkania międzynarodowego turnieju piłkarskiego. Polacy, brzożwi medaliści olimpijscy, zremisowali z Francuzami 20:20 (9:10). W drugim pojedynku Hiszpania wygrała z Holandią 22:19 (9:10).

Poniedziałkowy zjazd narciarski zaliczany do Pucharu Świata rozegrany we francuskiej miejscowości Morzine, wygrał Austriak Josef Walcher — 1.43.61 przed Herbertem Plankiem (Włochy) — 1.43.70 oraz Bernhardem Russi (Szwajcaria) — 1.43.82. Franz Klammer (Austria) zajął 4 miejsce — 1.44.38.

Klasyfikacja Pucharu Świata (główna po 19 konkurencjach): 1. Klammer (Austria) — 155 pkt., 2. Stenmark (Szwecja) — 149, 3. Heidegger (Austria) — 131, 4. G. Thoenj (Włochy) — 108, 5. Russi (Szwajcaria) — 107, 6. H. Hemmi (Szwajcaria) — 98, 7. Gros (Włochy) — 93, 8. Walcher (Austria) — 84, 9. Tresch (Szwajcaria) — 81, 10. Plank (Włochy) — 58 pkt.



Zgodnie z prawem

Nasz cotygodniowy felieton pt. „Zgodnie z prawem” z cyklu „Co o tym sądzić” wywołał duże zainteresowanie. Część listów dotyczyła spraw typowo interwencyjnych, którymi postaramy się zająć się przy innej okazji. Niżej publikujemy fragmenty wybranych listów. Wszystkim korespondentom dziękujemy za nadesłane uwagi.

Aby przepisy i prawa były respektowane przez społeczeństwo, muszą być sprawiedliwe, wiążące, jasne i przemyślane. Kto takie przepisy łamie czy omija — jest niewątpliwie winny. Gorzej jednak jest, gdy sytuacja przedstawia się odwrotnie.

Ze Polacy przywykli omijać prawa zabory czy okupanta? Prawda! Ale wspomnijmy także ankiety personalne z przeszłości. Łamał przepis i ten, kto zatajał krewniaka za granicą i ten jego zwierzchnik — który z przykrością oka tak ankiety przyjmował.

A dziś? Nadmiar drobniactw, a często sprzecznych, przepisów różnych resortów — jest koszmarem. Zarówno w pracy zawodowej, jak i w życiu osobistym. Nie sposób znać ich wszystkich dotyczących każdego z nas. Nawet doświadczonego prawnika. Drogowskazem w tym gąszczu może być tylko zdrowy rozsądek, ale... to często jest ryzykowne.

Przykładem mogą być choćby sprawy BHP. Pracownik musi wykonać swoją czynność choć nie ma odpowiedniego zabezpieczenia. Musi, bo od tego zależy wypłata premii nie tylko jemu, ale całemu zespołowi. Zwykle sprawa rozprawy się na najniższym szczeblu. Ale kierownictwo wyższego szczebla, umywa ręce, przynyma oczu. Jeśli ten pracownik ulegnie wypadkowi, zwierzchnik bezpośredni wypiera się swego ustnego polecenia, a zakład pracy nie chce brać na siebie odpowiedzialności, kłopotów i odszkodowania. I wtedy właśnie ruszają na pełne obroty przepisy, instrukcje i cała rozgęta „literatura” BHP. „Odczytano pracownikowi przepisy, pouczono go?” — Oczywiście, tutaj kwitował podpisem przyjęcie do wiadomości, proszę!

Prawo musi być równe dla wszystkich. Nie może być surowości wobec maluczkich, a pobłażania wobec uprzywilejowanych.

A przykład tych „uprzywilejowanych” roznosi się echem szerokim. (395)

ANDRZEJ JAWORSKI
Poznań

Poszanowanie prawa, to sprawa niełatwa. Przysłał mi ludowe — są jak wiadomo mądrości narodowe, a więc: „czym „skorupka” dla młodu nasiąknę”... „czego jaś się nie nauczy”... itd. itd. Mówią one o konieczności wpajania poszanowania prawa od najmłodszych lat. Ale jak uczyć młodego człowieka, jeszcze „nastolatka”, poszanowania prawa, jeżeli jego, uczniów skich praw się nie szanuje? Minister Oświaty i Wychowania ustalił obowiązujące terminy tegorocznych ferii zimowych: dla szkół ponadpodstawowych w czasie od 7 do 19 lutego br. Tymczasem — dziecić musi korzystać z ferii zimowych ustalonych przez... (nie wiem kogo?) w czasie takim jak dla szkół podstawowych. Ma zepsute ferie i uczy się omijania prawa.

W ostatniej chwili udało mi się „wepchnąć” moją latorośl na zimowisko z dziećmi o kilka lub co najmniej 2 lata młodszymi, ale na pewno wpłynie to na samopoczucie dziecka (w

wieku dorastania nie zawsze znajduje się „wspólny język” z dziećmi młodszymi).

Pozostaje pytanie: jak mam wytłumaczyć dziecku, że to co ustalił minister — może być zmienione na niższym szczeblu? (418)

KRYSTYNA FRYSIAK
Poznań

Chciałbym zwrócić uwagę na nagminne łamanie przepisów, tym razem drogowych w parku Kasprowicza. Rozumiem, że pojazdy dostawcze i gospodarcze muszą dojeżdżać do „Areny”, gdzie się znajduje kawiarenka. Ale sprzeciw budzi fakt, że często — mimo zakazu ruchu — podjeżdżają tam zupełnie prywatne samochody osobowe. Jak ktoś chce wypić kawę w towarzystwie, może sobie chyba przejść pieszo przez park, a nie przepełniać samochodem z alejki spacerowiczów, wśród których są często starsi ludzie i dzieci. (450)

WITOLD HUBERT
Poznań

Ustanowione prawa i z tym związane obowiązki muszą być przestrzegane na każdym kroku. Tak jednak nie jest. Gdzie tkwią przyczyny lekceważenia i omijania przepisów prawnych? Moim zdaniem zbyt tolerancyjnie podchodzimy do tych ludzi, którzy nie uznają prawa, nie chcą się przepisać podporządkować albo je omijają w sposób wyrachowany. Zależy mi się, że istnieje jakby obojętność w stosunku do nierobów, brakorobów, złodziei, cwaniaków, pijaków, malkontentów itp., którzy łamią przepisy. Nie zawsze są naleźycie pociągani do odpowiedzialności ci prawnej ci, na których ciąży odpowiedzialność prawna, za prawidłowe wykonywanie nałożonych obowiązków. Zle jest, gdy z fabryk czy zakładów produkcyjnych wypuszcza się na rynek z wadami artykuły przemysłowe, spożywcze, urządzenia itp. Zle jest, gdy urzędnicy nie wykonują swoich obowiązków naleźycie, zgodnie z wymogami prawa, a władze porządkowe tolerują łamanie prawa, albo wyciągają zbyt łagodne konsekwencje wobec winnych. Zle jest jeśli organa kontrolne nie ujawniają wykrytych nieprawidłowości, albo je ujawniają, lecz tak, „by wilk był syty i koza cała”.

Trzeba już od pierwszych lat wszczeplać w młode umysły cnoty obywatelskie takie, jak poszanowanie prawa, poszanowanie mienia społecznego i prywatnego, poczucie obowiązkowości, pracowitość, prawdomówność, poszanowanie wieku i pici, ofiarność w niesieniu pomocy tym, którzy jej potrzebują, uczciwość itp. Gdy te cnoty obywatelskie staną się powszechne, wówczas nie będzie łamania praworządności i rzeczywistość „prawa” zawsze będzie prawo znacząca. (415)

FRANCISZEK TWARDY
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-553 Poznań



**WIOSENNE WARUNKI SPRZEDAŻY
SAMOCHODÓW
W EKSPORCIE WEWNĘTRZNYM
ZA WALUTY OBCE
PHZ PM „POL-MOT”
BIURO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO
03-464 WARSZAWA, plac Leńskiego 10**

uprzejmie informuje, że z dniem 25 stycznia 1977 roku
**WPROWADZIŁO NOWE ZASADY WPLAT
NA SAMOCHODY W WYKONANIU STANDARD
FIAT 125p/1500, FIAT 126 p, ZASTAVA 1100 p**
pod warunkiem złożenia zamówienia do dnia 30 marca 1977 r.
i odbioru samochodów FIAT 125 p i 126 p do 31 marca br.,
a ZASTAVA 1100 p od 1 kwietnia do 30 maja br.
Szczegółowych informacji o wiosennych zasadach sprzedaży
udzielają oraz wpłaty przyjmują wszystkie placówki
BANKU PKO SA na terenie kraju.
PHZ „POL-MOT”, BEW zastrzega sobie możliwość skrócenia
okresu przyjmowania wpłat w oparciu
o wiosenne warunki sprzedaży.

235-K2

UWAGA — UCZNIOWIE SZKÓŁ PODSTAWOWYCH! JUŻ DZIŚ PODEJMIJCIE DECYZJE

— odośnie wyboru zawodu.

**Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych
w Poznaniu — Suchy Las, ul. Szarych Szeregów 23**

PROPONUJE WAM NAUKĘ, W ZASADNICZEJ SZKOLE BUDOWLANEJ

W ATRAKCYJNYCH ZAWODACH BUDOWLANEY:

1. W cyklu 2-letnim:
 - monter instalacji sanitarnych,
 - cieśla konstrukcji inżynieryjnych.
2. W cyklu 3-letnim:
 - mechanik maszyn budowlanych.

Szkoła przyjmuje zapisy bez egzaminu wstępnego. O przy-
jęciu decyduje kolejność zgłoszeń.

Po ukończeniu szkoły chętnych kierujemy do Technikum
Budowlanego.

Nauka rozpoczyna się od dnia 1. IX. 1977 r.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje:

**Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych
w Poznaniu, ul. Szarych Szeregów 23, pokój 111,
telefon 200-081 w. 12-95 (dojazd autobusem 78).
lub Zasadnicza Szkoła Budowlana w Poznaniu,
ul. Grunwaldzka 152 tel. 67-20-43 (sekretariat).**

200-K1



**PAMIĘTAJ!
NAJWIEKSZE SZANSE
W YGRA N I A**

**DAJĄ CI PODWÓJNE ZAKŁADY
W „KOZIOŁKACH”!**

„Koziołki” — to gra całej Wielkopolski,
to nasza gra!

302-K1

**BIURO PROJEKTÓW
BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO
w Poznaniu, ul. Piekary 14/15**

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

ZESTAW URZĄDZEŃ

MIKROFILMOWYCH

systemu „Dokumator” typ DA-5
produkcji NRD — 1 komplet.

Informacji udziela dział administracyjny
— pokój 201, telefon 742-51, wewn. 130.

333-K1

**OKRĘGOWA DYREKCJA ROZBUDOWY
MIAST I OSIEDLI WIEJSKICH**

ul. Marchlewskiego nr 62
w Poznaniu, kod 60-967

PRZYJMIE INWESTYCJE

do prowadzenia w pełnej obsłudze
(powiernictwo)
względnie w ograniczonym zakresie
(nadzór techniczny).

Dokonujemy wszystkich czynności
związanych z przygotowaniem in-
westycji i jej realizacją.

Warunkiem przyjęcia zlecenia jest posia-
danie zabezpieczenia wykonawstwa
przez zlecającego.

Zgłoszenia prosimy kierować
pod adresem jak wyżej.

Informacji udzieli Dział Ekonomiczny
telefon 513-09.

84-K1

Sprzedam warszawę 204,
rocznik 1966, po remon-
cie. Daleszynek K. Pniew-
ski, 64-423 Lubosz, Mieczysław
Zielinski. 12904g

Sprzedam samochód cie-
zarowy „Star”. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 12916g.

Sprzedam Syrenę, 1969 r.
oraz komplet nowych
biotników. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
12975g.

Sprzedam VW 1300, rocz-
nik 1969, Konin, ul. Ko-
pernika 8, tel. 289-57. 13008g

Sprzedam Fiata 125p-1500,
odbiór Polmozyt. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 13028g.

Sprzedam Lublinia. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 13070g.

Kupię Fiata 126p, odbiór z
Polmozytu. Tel. 66-02-51,
godz. 17-19. 13088g

Sprzedam Fiata 125p-1500,
rok 1974. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 13111g

Syrenę 105, 1973 r., sprze-
dam. Tel. 20-44-29. 14420g

Sprzedam Zastawę 750.
Tel. Oborniki 211. 77p

Sprzedam warszawę gór-
nozaworową, rocznik 1969.
Jan Balcerak, Gorzyko-
wo, gmina Witkowo. 52p

● Lokale

Zamienię mieszkanie 2-po-
kójowe z kuchnią, dozor-
stwem na mieszkanie 1-
pokójowe z kuchnią bez
dozorstwa. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13361g.

Koszalin! M-4 spółdzielcze
zamienię na podobne w
Poznaniu. Koszalin 9, skryt-
ka pocztowa 8. 93p

Wydzierżawię pokój pa-
nom. Trybunalska 24. 13012g

K o m u n i k a t y

Sąd Rejonowy w Poznaniu — wyrokiem z dnia
1. IX. 1976 r. — skazał **Juliana Wojcika**, zam.
w Poznaniu, ul. Krańcowa 39 — na karę 10
miesięcy pozbawienia wolności, za to że w no-
cy z 25 na 26 maja 1976 r. w Poznaniu zniszc-
zył 5 automatów telefonicznych i spowodował
szkodę w wysokości 470,— zł oraz zabrał w
celu przywłaszczenia 4 mikrofony wartości
1.588,— zł, na szkodę Wojewódzkiego Urzędu
Telekomunikacyjnego w Poznaniu. 169-K1

Kolegium d/s Wykroczeń — ukarało ob. **Jana
Bogajczyka** — karą grzywny w wysokości
3.500 zł — za to, że dnia 22. IX. 1976 r. o godz.
21.20 w Poznaniu, na ul. Dzierżyńskiego przy
ul. Fabrycznej, znajdując się w stanie nie-
trzeźwym wtargnął gwałtownie na jezdnię i zo-
stał potrącony przez samochód. Ponadto Kole-
gium orzekło podanie orzeczenia do publicznej
wiadomości w prasie, na koszt obwinionego. 250-K1

UWAGA KIEROWCY!

STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW

Automobilklubu Wielkopolskiego

w Poznaniu, ul. Obornicka 17

WYKONUJE:

- zabezpieczenie antykorozyjne podwozi samochodowych
w oparciu o przepisy fabryczne.
Udzielamy rocznej gwarancji;
- przeglądy, naprawy bieżące i średnie samochodów nastę-
pujących marek — Fiat 125p, Fiat 126p, Skoda, Trabant.

Usługi wykonujemy w krótkim terminie i o wysokiej jakości.

367-K1

Przetargi

**Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Rokiet-
nicy — ogłasza**

PRZETARG na wykonanie:

1. kapitalnego remontu centralnego
ogrzewania,
2. remontu instalacji elektrycznej,
3. pobudowanie pawilonu.

Dokumentacja na w/w roboty znajduje się
do wglądu w sekretariacie Zespołu Szkół Rol-
niczych w Rokietnicy.

Zapraszamy do udziału w przetargu przed-
siębiorstwa państwowe, spółdzielcze i pry-
watne.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy
składać w Zespole Szkół Rolniczych w Rokiet-
nicy, w terminie 20-dniowym od daty ukazania
się niniejszego ogłoszenia.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn oraz dowolny
wybór oferenta. 193-K1

**Dyrekcja Medycznego Studium Zawodowego
w Poznaniu, ul. Mostowa 6 — ogłasza**

PRZETARG NIEOGRANICZONY — na
wykonanie robót malarskich na terenie
tut. Studium — w terminie 1. VII. — 31.
VIII. 1977 r.

Koszorysy przetargowe na wykonanie robót
malarskich można otrzymać w Administracji
Studium, pokój nr 105, w godz. 8-15.

Oferty składać należy w kopertach zalako-
wanych, w terminie 7 dni od ukazania się
przetargu.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dyrekcja Medycznego Studium Zawodowego
zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru ofe-
renta, względnie unieważnienia przetargu. 252-K1

Kupię mieszkanie własno-
ściowe M-3, względnie
M-2. Szczegółowe oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 12987g.

Paniemkom pokój wynaj-
mę. Grzybowska 27. 13029g

Spółdzielcze mieszkanie,
M-3, dwupokojowe, na
Dębcu — zamienię na trzy
pokojowe (c. o. lub elektr.)
dzielnica obojętna. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 13944g.

Zamienię mieszkanie w
starym budownictwie 55
m² w Poznaniu, na podob-
ne w Warszawie. Warun-
ki do omówienia. Telefon
67-95-30. 115-K2

Gnieźno! Kupię pokój
kuchnia, własnościowy
lub kawalerkę w Gnie-
źnie, stare lub nowe bu-
downictwo. Hieronim Za-
blocki, Gnieźno, ul. Cier-
pięci 7B m. 6. 13052g

Młode małżeństwo z dzie-
ckiem, członkowie SM, po-
szukuje mieszkania na o-
kres 1-2 lat, w Poznaniu.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 13053g.

Zamienię pokój, kuchnię,
korytarz, łazienkę, c. o.
i wysoki parter, Chocisz-
skiego — na podobne na-
dwie pokoje, do III pię-
tra. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 12832g.

Dnia 27 stycznia 1977 r. zmarł nasz długoletni
współpracownik i serdeczny kolega

TEODOR TWARDOWSKI

były pracownik Dyrekcji
Budownictwa Rolniczego w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecz-
nego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 lutego 1977 r.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

**Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
oraz pracownicy
WZIR w Poznaniu.** 421-K1

† Dnia 26 stycznia 1977 r. zmarł po krótkiej
chorobie, opatrzony Sakramentami św.,
nasza najukochańsza siostra, sp.

JANINA GOŁĘBIEWSKA

nauczycielka, pedagog

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o go-
dzinie 14 z kościoła Św. Trójcy w Koźminie.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni

siostra i brat z rodziną

Koźmin, ul. Tysiąclecia 8 m. 8. 14705g

BARBARA WARSZTA

z domu Knychala

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 15.30
na cmentarzu parafialnym w Naramowicach.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Sarmacka 3b m. 10. 439-J3

† Dnia 31 stycznia 1977 roku zmarł po krótkiej
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.,
mój najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek
i pradziadek, przeżywszy lat 78, sp.

STANISŁAW PIĄTKOWSKI

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby ode-
będzie się w czwartek, dnia 3 bm. o godz. 13.30,
msza św. i eksportacja na cmentarz o godz. 14.

W imieniu stroskanej rodziny

ks. Tadeusz Piątkowski

Wolsztyn, H. Sawickiej 26. 14704g

† Dnia 29 stycznia 1977 r. zmarł śmiercią tra-
giczną mój kochany mąż i tatuś, nasz syn,
brat, szwagier, zięć i wujek, sp.

LUDWIK DRZEWIECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 bm. o godz. 11.10
na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Obornicka 256 m. 1. 456-U3

† Dnia 26 stycznia 1977 r. zmarł po krótkiej
chorobie, opatrzony Sakramentami św.,
mój najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek
i pradziadek, przeżywszy lat 78, sp.

ANTONI PŁOCIENNIK

powstaniec wielkopolski i śląski
członek ZBoWiD

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lutego br. o go-
dzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Kossaka 3 m. 1. 413-U3

JANINA STODOLNA

z domu Kamińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lutego br. o go-
dzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu

syn z rodziną

Ul. Kościelna 18 m. 5. 412-U3

† Dnia 31 stycznia 1977 r. zmarł w Bogu po
długich cierpieniach mój najukochańszy
mąż, jedyny przyjaciel życia, przeżywszy lat 84,
sp.

JÓZEF FRĄCKOWIAK

m u z y k

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 bm. o godz. 11.30
z kaplicy cmentarza górczyńskiego.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Głogowska 335. 14745g

**POZNAŃSKA
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA**

OFERUJE DO SPRZEDANIA

**ŁĄCZNICZNE TELEFONICZNA
typ UD-20**

z pełnym kompl. aparatów telefonicznych.

Oferty prosimy składać bezpośrednio
do PSM, tel. 20-30-81, wewn. 17.

362-K1

TEATRY

POZNAN
OPERA — g. 19 Wrocławski Teatr Pantomimy (występ gościnny).
POLSKI — g. 16 „Horsztynski”.
NOWY — g. 19 „Letnicy”.
LALKI i AKTORA — przedstawienie zamknięte.
CHODZIEZ
TEATR im. A. FREDRY (z Gniezna) — g. 12, 14.30 „Trzy pomarańcze”.
ZNIN
TEATR im. A. FREDRY (z Gniezna) — g. 11, 18 „Pan Jowialski”.
KALISZ
TEATR NOWY (z Warszawy) — „Staroswiecka komedia”.

KINA

CHODZIEZ Notec: „Piętaszek i Robinson”.
ROBINSON: „Trzęsienie ziemi”.
GNIEZNO Lech: „Romantyczna Angielka”; Polonia: „Olsnienie”.
GOSTYN: „Świat Dzikiego Zachodu”.
GORA: „Avanti!”.
GRODZISK: „Piosenka za koroną”.
JAROCIN: „Trędowata”.
KALISZ Kosmos: „Hostessa” i „Gdyby Don Juan był kobietą”; Oaza: „Alcja już tu nie mieszka”; Syrena: „Przygody żółtej ciemki” i „Trędowata”.
KEPNO: „Trzęsienie ziemi”.
KOŁO: „Chinatown” i „Na tropie sokola”.
KONIN Centrum: „Romantyczna Angielka”; Gornik: „Policja dzikiej” i „Czerwone berety”.
KOSCIAN: „Trędowata”.
KROTOSZYN: „Mój brat ma fajnego brata”.
LESZNO: „Ponad strachem”.
NOWY TOMYSL: „Ojciec chrzestny II” i „Mała syrena”.
OBORNKI: „Z podniesionym czołem”.
OSTROW: „Roma: „Skarb na wyspie” i „Nie ma dymu bez ognia”; Siońce: „Płonący wieżowiec”.
OSTRZESZOW: „Sandakan nr 8”.
PIŁA Iskra: „Dziewczyna do dziecka”; Koral: „Wrzós”; Soł: „Niesmiertelni”.
RAWICZ: „Nashville”.
SLUPCA: „Ryzyko”.
SYCOW: „Oni walczą za ojczyznę”.
SZAMOTULY: „Od siedmiu wzwyż” i „Baśń o Jasnym Sokole”.
SREM Słonko: „Trędowata”; Klubowe: „Eliksir młodości”.
SRODA: „Dzień szarańczy”.
TRZCIANKA: „Godziny grozy”.
TUREK: „Trędowata”.
WALCZ: „Ojciec chrzestny II” i „Mała syrena”.
WAGROWIEC: „Cztery muszkieterowie”.
WIERUSZOW: „Powrót tajemni czego blondyna”.
WRZESNIA: „Werdykt” i „Zdolny do wszystkiego”.
WSCHOWA: „Spóźniona miłość”.
ZŁOTOW: „Ludzie godni szacunku” i „Ten cudowny piasek par tyzanckich dróg”.

RADIO

PROGRAM I: 8.35 Opojskie propozycje muz.; 9.05 Po jednej piosenke; 9.25 Góralskie nuty; 9.50 Moskwa z melodiami i piosenkami; 9.55 Muz. wycinanki; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 Niezapomniane stronic: „Chłopi” — pow.; 10.40 Kłasyk jazzu — Stan Getz; 11.12 Muzyka polskiej melodii; 11.30 Gdańsk na muz. antenie; 12.25 Gdańsk na muzycznej antenie; 13 Kwadrans z M. Urbanakiem; 13.15 O zdrowiu — dla zdrowia; 13.30 Od krakowiaka do żobniczego — koncert; 14 Dwie uwertury G. Rossiniego; 14.25 Rytm młodych — piosenki w duecie; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Oprekta, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.35 Radio Roma prezentuje; 17 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 17.40 Melodie D. Modugno w wersji instrumentalnej; 18 Muzyka i Aktualności; 18.30 Przeboje non stop; 19.10 Studio S-1 pod kier. A. Trzaskowskiego; 19.40 Światowe przeboje po czesku; 20.20 W karnawale młodych; 21.20 Konc. chopinowski z nagrań T. Zmudzkiego; 22.20 Śpiewający aktorzy — Marvin Lee i Brigitte Bardot; 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje — Benvenute Cellini — złotnik, rzeźbiarz i... awanturnik; 22.45 Muzyczny kącik wspomnień; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Konc. symf. muz. polskiej.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 8.35 My 77; 8.45 Muzyka spod strzechy — region żywiecki; 9 „Z bliskim i poletem” — konc. muz. popularnej; 10 Wspomniamy debiuty — o początkach swojej twórczości mówi J. M. Giesges; 11.30 Polska muzyka operowa; 11.30 Mendelssohn-Bartholdy: Sekstet na fortepian, skrzypce, dwie altówki, wiolonczelę i kontrabas D-dur op. 110; 11.35 Angielskie pieśni gospodarzy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Saga o Egil”; 12.45 Śpiewa Chór Męski „Cantilena” (z Wrocławia); 13 Uwertury D. Milhau; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie tanga; 14.10 Więcej. Więcej. Nowości; 14.25 Muzyczna B. Bartoka (III); 15 Radioferie; 15.40 Uwertury A. Glazunowa; 16.10

Kaliskie

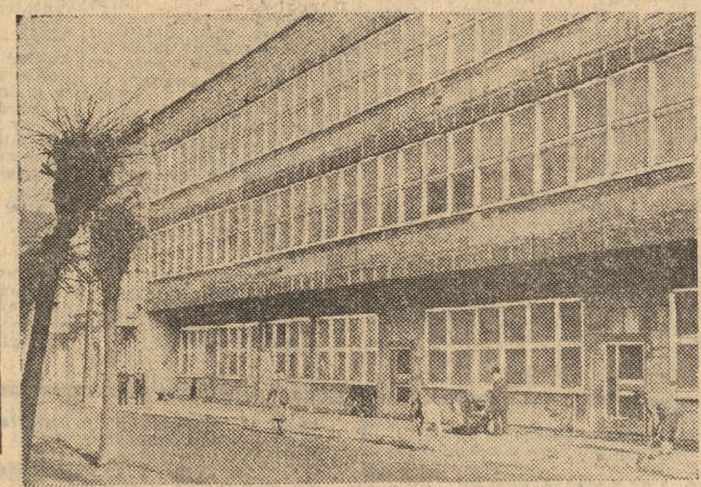
Gospodarskie sposoby zwiększania zasobów wodnych

Pod względem zaopatrzenia w wodę, Kalisz jest w gorszej sytuacji niż pozostałe ośrodki wojewódzkie w Wielkopolsce. Stare wodociągi w tym mieście od dawna nie mogą już zaspokoić rosnących potrzeb ludności (przybijają nowo osiedla mieszkaniowe) oraz zakładów przemysłowych. Na eksploatację nowych ujęć wody pitnej, które znajdują się obecnie w budowie, trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. Tymczasem doraźnie pozyskuje się dodatkowe jej ilości metodami oszczędności i tworzenia zapasów.
Akcja ta zainicjowana przed rokiem przez Oddział Wojewódzki NOT w Kaliszu, z inspiracji KW PZPR, przyniosła lepsze rezultaty niż się spodziewano. Zorganizowany na zasadach konkursowych „miejski i wojewódzki bank wody” przysparza pokazne jej zasoby.
Do Domu Technika w Kaliszu — siedziby organizatorów konkursu — napływają nadal propozycje, które są wdrażane od razu, a ich autorzy nagradzani. Dzięki zastosowanym dotychczas wnioskom, w samym Kaliszu jego mieszkańcy otrzymują w ciągu doby po nad 2000 m sześć. wody pitnej więcej. Zaoszczędzenie takiej ilości na dobę przynosi w skali rocznej — jak obliczono — około 6,8 mln zł. zysku.
Pomimo tych oszczędności, daleko jeszcze do pełnego zaspokojenia w Kaliszu zapotrzebowania na wodę, o czym najlepiej wiedzą mieszkańcy wyższych pięter na osiedlu „25-lecia PRL” (w okolicach Kalińca).
Inna sprawa, że nie wszystkie możliwe sposoby odzyskiwania wody i oszczędnego jej zużycia zostały do tej pory wykorzystane. W niektórych zakładach przemysłowych marnotrawi się ją przez niewłaściwe rozwiązanie procesów chłodniczych. Urządzenia takie na

leży modernizować, stosując obiegi zamknięte, co przynosi najbardziej odczuwalne rezultaty. Taki projekt układu zamkniętego zaproponowali w swoim zakładzie inżynierowie z Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL” w Kaliszu. Podobny system zamkniętego obiegu chłodniczego obiegu wody zastosowano przed rokiem w „Winarach”.

Autorzy tych projektów, które przyniosą znaczne oszczędności wody, są nagradzani. Wśród dotychczas rozpatrzonych pomysłów indywidualnych, nagrodę pieniężną przyznano Ryszardowi Olczakowi z ZPO „Kalpo”. Nagrodzono także pracę zbiorową zespołu Kaliskiej Drukarni Akcydensowej w składzie: Henryk Drobniak, Zbigniew Róg i Józef Kupczyk oraz zespołu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w składzie: Wojciech Borowski, Władysław Wolicki i Kalikstat Bernacki. (par)

Dom usług dla Jarocina



Usługi „pięta achillesowa” niektórych miast, będą mniejszym

Leszczyńskie

Opieka zdrowotna nad młodzieżą szkolną

W województwie leszczyńskim wiele jest do zrobienia w opiece lekarskiej nad dziećmi i młodzieżą. Działalność szkolnej służby zdrowia utrudnia brak gabinetów lekarskich w placówkach oświatowych. Posiada je zaledwie 16 szkół; gabinetów stomatologicznych jest jeszcze mniej — 10. Uczniów bada się więc w ośrodkach zdrowia. Dowożenie ich, ustalanie godzin wizyt jest uciążliwe zarówno dla uczniów i nauczycieli, jak i dla lekarzy.

W ubiegłym roku szkolnym, mimo tych trudności, przeprowadzono w szkołach kompleksowe badania dzieci. Ustalono też potrzeby doskonalenia opieki zdrowotnej oraz poprawy warunków sanitarnych. W trakcie badań okazało się, że pewna grupa dzieci wymaga systematycznego leczenia. Najwięcej, bo aż 35,1 procent badanych ma wadę wzroku. Wady somatyczne częściej spotyka się wśród dzieci szkół podstawowych w mieście. Natomiast dzieci wiejskie wykazują zaburzenia słuchu i mowy. Wśród jednych i drugich są dzieci dotknięte reu-

matyzmem, znerwicowane. Najmniej wykryto schorzeń dróg oddechowych.

Sporządzono raport o warunkach sanitarnych, w jakich pracują szkoły. Są one bardzo zróżnicowane; np. w gminie Wschowa do wszystkich budynków szkolnych doprowadzono wodę, zaś w gminie Jutrosin wodę ma zaledwie 7,7 procent szkół. Zaopatrzenie w ciepłą wodę jest sporadyczne, nieczęsto też spotyka się urządzenia natryskowe. Tylko 25 procent szkół ma ubikacje wewnątrz budynków. Mimo trudności z donoszeniem wody, we wszystkich szkołach są organizowane kąpieli czystości.

Kuratorium Oświaty i Wychowania wspólnie z Wydziałem Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie opracowało program działań służących poprawie opieki zdrowotnej nad młodzieżą oraz podniesieniu warunków sanitarnych w szkołach. Warunki te w znacznej liczbie szkół wiejskich rażąco odbiegają od poziomu szkół miejskich, toteż przede wszystkim uwaga zostanie skierowana na szkoły na wsi. W trakcie remontów będzie się doprowadzało do szkół wodę, urządziło natryski, ubikacje. Powstawać będą gabinety lekarskie i stomatologiczne, wymieni się stare meble na nowe, przystosowane do rozwoju fizycznego dzieci.

Leszczyńskie władze oświatowe i służba zdrowia zadbają, aby w środowisku szkolnym stworzyć młodzieży jak najlepsze warunki zdrowotne. Są one bowiem niezbędne dla wszechstronnego rozwoju dziecka. (bg)

Kłeka lekcja historii

W 32 rocznicę wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej Kłeka (woj. poznańskie), zorganizowano w tym mieście spotkanie z przeszłością regionu. Obok przedstawicieli władz i delegacji kombatan-tów wojennych z sąsiednich gmin, wzięli w nim udział dr Bogusław Polak i mgr Piotr Bauer — autorzy nowo wydanej książki „Obrońca Kłeki — 1939”.

Spotkanie było okazją do wspomnień z lat walki o polskość w okolicach Kłeki i o początkach władzy ludowej. Interesującym mówiła na ten temat prezes tamtejszego Koła ZBoWiD — dr Helena Bujarska. Wspomnienia o dziejach się też inni uczestnicy spotkania. Po jego zakończeniu, na mogiłach uczestników Powstania Wielkopolskiego i po mordowanych w czasie okupacji Polaków, złożono wieńce i kwiaty. (bop)

Prztyczek

Kąpiel w przerebli?

Nie pierwszy to zapewne przypadek podejmowania prac modernizacyjnych czy remontowych w nieodpowiednim momencie. W Gnieźnie w połowie listopada ub. roku rozpoczęto remont łaźni publicznej, z której chętnie korzystają mieszkańcy przez cały rok. Najmniej latem, kiedy możliwość kąpiei zapewnijają okoliczne jeziora i wówczas chyba należało wykonać remont.

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-09.
KONIN: Wojciech Płutowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.
LESZNO: Tomasz Tararczyk, ul. Śłowiańska 38, tel. 20-25.
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

W Klubie MPiK

Piłskie spotkania z poezją

Miłośnicy kultury w Piłce poszukują wciąż nowych form działania. Zrodziła się więc m. in. koncepcja „Piłskich spotkań z poezją”. W wieczorach poetyckich, w których muzyce Lecha Słoniaka, Piłkę odwiedził wspaniały poeta poznański Andrzej Babiński — laureat wielu nagród i wyróżnień, m. in. ostatnio „Peleryny” ogólnopolskim konkursie najlepszy tomik poezji roku.

Organizatorzy, stawiając sobie za cel rozbudzenie wrażliwości na żywe słowo, wspaniałą poezję — stosując zasadę otwartych drzwi. Dlatego też gościnnie sala Klubu MPiK nie może pomieścić chętnych. Przeważa młodzież, chociaż nie brak ludzi w starszym wieku.

Wszystkie spotkania odbywają się według schematu. Najpierw specjalnie przygotowane przez Marka Kłosa zespoły recytatorów z Piłki i Liceum Ogólnokształcącego przedstawia publiczności wybrane utwory gospodarza wieczoru. Recytacje w wykonaniu Barbary Hasińskiej, Marka Mostowskiego i Szymona Średzkiego nawet wybredni mogą przypaść do gustu, muzyczny podkład stwarzała atmosferę. Potem następuje właściwe spotkanie z autorem, który mówi o swej twórczości sam recytuje wiersze, odpowiada na pytania; zawsze wywiązuje się ożywiony polemiczny z autorem.

Na zakończenie wieczoru organizatorzy w tzw. „salon debiutów” przedstawiają czytających młodych poetów. Piłskie spotkania z poezją patronuje Wydział Kultury Urzędu Miejskiego i Główny Dział „Gazety Zachodniej” Piłki. W najbliższym czasie odbędą się kolejne spotkania. (ryk)

Piłskie

Korzyść dla gospodarstwa i budowy CZD

Konto budowy Centrum Zdrowia Dziecka wzbogaca się o kwoty wpłacane przez harcerzy, szkoły, instytucje, urzędy, uzyskiwane z zbiórki złomu i surowców wulgarnych. Akcja ta przysparza w tym kraju gospodarce narodowej wieloletni tysiące ton surowców, pomników — szpitalowi — dziesiątki milionów złotych.

Dla przykładu, w województwie piłskim zgromadzone w listopadzie i grudniu ub. roku 1000 zł. Na Centrum Zdrowia Dziecka wpłynęły pieniądze z różnych gmin i miast. Między innymi gmina Radwan zebrała 10 260 złotych, Wągrowo — 10 558, Ryczywół — 6 427 zł. Budryń — 10 500 zł. W mieście Walcz uzyskano 38 550, w Chodzieży zaś — 11 200 zł.

Część pieniędzy pochodziła z imprez kulturalnych, np. przykład Złotowski Dom Kultury organizuje tradycyjnie konkurs „Doro”, dedykowane założeń dojących zakładów pracy. Na statum koncercie goszczą członków Przedsiębiorstwa Przemysłowego i po morderowanych w czasie okupacji Polaków, złożono wieńce i kwiaty. (bop)

Konińskie

Kwatery prywatne — szansą turystów

Województwo konińskie posiada wiele, mało jeszcze znanych, a atrakcyjnych rejonów turystycznych, z jeziorami lasami, zabudkami. Dodatkową zaletą są okolice „dzikie”, gwarantujące spokój. Czynnikami hamującymi rozwój turystyki indywidualnej i wypoczynku jest jednak brak noclegów. Oddane w ostatnich latach hotele i zajazdy zaspokajają potrzeby tylko w nieznacznym stopniu.
Szansa dla turystów są więc kwatery prywatne. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej w Koninie przystąpiło ostatnio do rozpragowania tej pożytecznej formy zwiększania ilości miejsc noclegowych. Korzystnej dla użytkowników i wynajmujących pomieszczenia.
Opracowany cennik przewiduje 4 kategorie pokoi. Najwyższe wymagania stawia się — naturalnie — pierwszej. Mogą do niej być zaliczone pomieszczenia posiadające nie mniej niż 9 metrów kwadratowych (pokoje 1-osobowe), 12 metrów w przypadku 2-osobowych i 18 — dla trzech osób. Właściciele otrzymują za dobę (odpowiednio do rodzaju pokoju): 70, 100 i 120 złotych. Im niższa zaś kategoria, tym niższa opłata dla wynajmujących. (woj)

problemem dla mieszkańców Jarocina (woj. kaliskie) z chwilą oddania do użytku wybudowanego przy ul. Moniuszki domu usług. Nowy, trzykondygnacyjny obiekt skupi niektóre warsztaty usługowe, rozrzucone dotychczas w różnych rejonach miasta.

Obok zakładu fryzjerskiego, gabinetu lekarsko-dentystycznego, niefryzjerskiej spółdzielni lekarskiej, czynny będzie zakład inżynierski, elektromechaniczny (przebijanie śliników, naprawa elektrycznego sprzętu gospodarskiego i ciężkiego oraz wytwórnia pieczęci).

Investor, Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych, pragnie otworzyć dom jak najwcześniej, jednak nie wszystkie roboty elektryczne zostały w nim ukończone. Oby rychło były one wykonane. (za)

Na zdjęciu: fronton jarocińskiego domu usług.

Fot. — H. Kamza

czu wielkiej polityki; 20.50 „Cienie” gra Trio T. Stański; 21 „Studia 202” — Wrocławski magaz. rozrywkowy; 22.05 Śpiewa J. Dassin; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — problemy — magazyn; 23 Interpretacja poezji — W. Broniewski; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpiewają Nowi Singsers.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 11 Suity na wiolonczelę J. S. Bacha gra D. Szafran; 11.30 Koles Kovacs i Sylvia Sass — na dzieje wokalistyki światowej; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głoda pięt; 13 Naukowcy — rol-niki; 13.15 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Suity na wiolonczelę J. S. Bacha gra D. Szafran; 14.25 „Litwin i Andegawentka” — fragm. pow. S. Kuczyńskiego; 14.35 Tygodnik kulturalny; 15.15 Z teatralnego afisza; 15.35 Najciekawsze moim zdaniem — dyskusja literacka; 16.05 Muzyka K. Szymanowskiego; 16.40 „Śluchacz pisał — my odpowiadamy”; 16.50 Radioexpress; 17 „Marie — dla Marli” — konc.; 17.15 Aud. z dawnych lat — cykl z okazji 50-lecia Poznańskiego Radia; 17.40 „Tośtoki”; 17.50 Dwie recenzje; 18.10 Poznańscy soliści; 18.25 Tajemnicze materiały — „Katastrofa, której nie imię świat” — dyskusja; 18.40 W trosce o słowo i treść — O języku, informacji i publicystyki prasowej; 19 Ekonomia na co dzień; 19.15 Jez. hiszpański; 19.30 Studio stereo zaprasza; 22.15 Rozmowy o książkach — Nowości wydawnicze z zakresu pedagogiki; 22.30 W stylu „soul”.

Wiadomości: 12, 16.

PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Upiorny spadek” — pow. J. Chmielewskiej; 9.10 Przeboje lat 30-tych; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Słynne uwertury pod batutą D. Dixon; 10.35 Kiermasz pięt wytwórni Melodia; 11 Życie rodzinne; 11.30 Znane tematy Teledionu; 12.25 Za kierowni; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Opóźniony” — pow.; 14 Muzyka świecka średniowiecza i renesansu; 14.45 O kapryśkach Paganiniego z prof. S. Hermanem; 15.10 Gi-tara, kastaniety i piosenka; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.30 Sezam pod Trójką; 16 Rozrywkowyjemy piosenki; 16.20 Rock na harfie celtyckiej; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Pisarz miesiąca — M. Jastrun; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualności muz. z Paryża; 19 Pow. w wyd. dźwięk. „Przygoda”; 19.35 Opera ty godnia; 19.50 „Upiorny spadek” — pow. J. Chmielewskiej; 20 Fonoteka XX wieku; 20.40 Na poboczu

TELEWIZJA

PROGRAM I: 11.30 — Kino Teleferii: „Walizka pełna złota”.